

Ksawery Jasiak

Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego krypt. "Lasy-Bory" : operacja "Radomsko"

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 167-193

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ksawery Jasiak

Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego krypt. „Lasy-Bory”. Operacja „Radomsko”

Ocena faktów historycznych, ich interpretacja i wnioskowanie z okresu PRL-u istotnie różni się od dzisiejszych badań prowadzonych przez Instytut Pamięi Narodowej. Do dziś filozofowie i teoretycy historii sprzeczą się co do samej istoty kształtowania się historii. Czym właściwie jest? Jak powstaje i co można zaliczyć do kształtowania się faktów historycznych, a w szczególności tych z okresu PRL-u? Współczesne badania nad metodologią historii stanowią polemikę zarówno z heglowską, deterministyczną wykładnią dziejów, jak i koncepcją historii długiego trwania. Proces historyczny jest niczym innym jak grą przypadku, konieczności, tzw. ruchem wahadła między okresami przewidywalnego, spokojnego rozwoju a momentami nieoczekiwanej eksplozji, kiedy przyszłość jawi się nam w postaci wiązki równie możliwych wariantów. Do najlepszego zobrazowania różnic w ocenie faktów historycznych mogą nam posłużyć źródła z okresu PRL-u i dzisiejsze tworzone przez IPN. Tak jest w przypadku naszej powiatowej i wojewódzkiej historii z okresu 1945-1956, kiedy to kształtowała się tzw. państwowość naszego kraju i naszych rodzimych terenów pod rządami reżimowych, komunistycznych władz. W historii PRL-u okres ten nazywany był „umacnianiem się władzy ludowej”. Oblicza tej władzy na trwałe zapisały się na kartach historii. Świadectwem działalności tej maszyny terroru są pomniki i tablice pamięci poległych i tych pomordowanych w nieznanych mogiłach leśnych. Strat materialnych i tych niewymiernych demoralizacji, dramatów rodzinnych, lat spędzonych w komunistycznych więzieniach nie sposób jest dzisiaj określić. Podczas tej walki zginęło tysiące wartościowych żołnierzy podziemia niepodległościowego i narodowego, nie licząc oczywiście straconych w procesach sądowych i zamęczonych w celach śmierci Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Cena zapłacona przez członków podziemia była nie mniejsza zwłaszcza, że płacili ją nie tylko wtedy, ale i przez wiele następnych lat.

Próbując opisać działalność dywersyjną Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) zdawałem sobie sprawę, że będzie to zadanie bardzo trudne. Na układ niniejszej pracy wpływ miały sygnalizowane trudności w ustaleniu i z dostępem do materiałów operacyjnych UB oraz prawie zupełny brak opracowań dotyczących zagadnień z działalności partyzanckiej poszczególnych pododdziałów KWP w województwie łódzkim. Nie mogą być wiarygodne intencjonalne i fragmentaryczne ustalenia zaczerpnięte z monografii poświęconej działalności UB i MO czy też zbiorcze dane zamieszczane w informatorze MSW. W badaniach archiwalnych i przygotowaniu tej rozprawy nie ułatwiał pracy również brak opracowań nie tylko o łódzkim Wojskowym Sądzie Rejonowym z tamtych lat, ale i publikacje zawierające podstawowe dane o ich funkcjonowaniu. Warto

również wspomnieć o wątpliwościach występujących przy dokładnej penetracji akt sądowych, prokuratorskich, więziennych, jak i zestawień, podsumowań sporządzonych na podstawie tamtych dokumentów współcześnie i próbie zanalizowania ich, aby w ten sposób wydobyć kwintesencję wiarygodności danych faktów. Przedstawienie obrazu działań partyzanckich podziemia w województwie łódzkim, a w szczególności KWP w świetle WSR Łódź jest efektem połączenia informacji uzyskanych z dokumentów sądowych, archiwum KWP z treścią otrzymanych listów i przeprowadzonych rozmów z byłymi uczestnikami walki podziemnej. Opieranie się na wyrokach sądowych prowadziło w konsekwencji do mylnego odczytywania historii, ponieważ każde z wymienionych źródeł, pomimo swej niezaprzeczalnej wartości, przedstawia określony i jednostronny punkt widzenia. Wydawać by się mogło, że wystarczy je połączyć, aby uzyskać wizerunek najbliższy prawdy. Problem jest jednak bardziej skomplikowany i definitywne jego rozstrzygnięcie nie jest chyba możliwe. Dotyczy on pewnej kwestii moralnej każdego historyka stojącego przed koniecznością oceny wiarygodności źródła, z którego czerpie informacje. Rzecz wygląda przejrzyście w przypadku oceny tak małego wiarygodnego źródła, jakim są dokumenty wytworzone w tamtych latach przez aparat MO i UB oraz Informację Wojskową. Gdy dochodzi do konieczności oceny pamięci człowieka, który był represjonowany przez UB, jako źródła uzyskanych wiadomości, trudno jest w takiej sytuacji pozbyć się wewnętrznych rozterek. Dlatego mam pewną świadomość, że przedstawiona działalność bojowa KWP nie może dać pełnego i w pełni obiektywnego obrazu polskiego podziemia niepodległościowego w województwie łódzkim w latach 1945-1956.

Konspiracja powojenna w województwie łódzkim i terenach sąsiadujących z województwami warszawskim, kieleckim, śląskim, opolskim i poznańskim, w przeciwieństwie do tej z czasów wojny, wciąż jest nieznaną, co więcej – stosunek do niej nie jest jednoznaczny. Dzieje powojennej konspiracji są mroczne, tyle w nich znaków zapytania i ciemnych punktów, tyle poczynań, które ujawnia się niechętnie. Nadal nie sposób ustalić, gdzie kończyło się podziemie autentyczne, a gdzie zaczynała prowokacja Urzędu Bezpieczeństwa czy bandyckich grup pozorowanych. Powstanie II Konspiracji w województwie łódzkim wynikało w sposób oczywisty z sytuacji w jakiej znalazła się Polska u schyłku II wojny światowej. Proces kształtowania się w kraju komunistycznej władzy oraz brutalne represje NKWD i UB doprowadziły do sytuacji, w której znaczna część oddziałów należąca do Polskiego Państwa Podziemnego nie widziała dla siebie innej alternatywy niż dalsza walka i ukrywanie się na terenach zalesionych województw, w mniejszym stopniu opanowanych przez jednostki bezpieczeństwa. Mimo zapewnień propagandowych ze strony reżimowych władz tzw. „demokracji ludowej” nie umożliwiano im powrotu do normalnego życia. Był to czas trudnych wyborów dla tych, którzy przez kilka lat walczyli o niepodległość kraju. Nowa sytuacja wymagała od żołnierzy polskich podziemnych formacji zbrojnych podjęcia decyzji – walczyć dalej czy zdać się na łaskę komunistycznych władz? Niektórzy postanowili kontynuować walkę w oddziałach nawiązujących do tradycji Armii Krajowej, inni trafili do zorganizowanych grup Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych, organizacji Wolności i Niezawisłości oraz formacji o zasięgu regionalnym. Nie inaczej było w południowych powiatach województwa łódzkiego. Tutaj także byli żołnierze II Konspiracji, którzy stanęli przed dylematem: „walczyć czy nie walczyć?”. Różnie też ustosunkowali się do rozkazu ostatniego komendanta AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” o rozwiązaniu organizacji z 19 stycznia 1945 roku. Dowódca 27 pp. AK mjr F. Polkowski ps. „Korsak” wobec zaistniałej sytuacji 27 stycz-

nia 1945 roku wydał swoim podkomendnym rozkaz dzienny, w którym zezwalał partyzantom np. na wstępowanie żołnierzy AK do szeregów AL i zajmowanie wszystkich stanowisk – nawet w NKWD, nadając kierunek w duchu czysto polskim – niepodległościowym. Do armii wstępować mieli jedynie pod przymusem. „Korsak” nakazywał zaprzestania kontaktów, ukrycia broni i zniszczenie archiwów¹. Rozkaz ten otrzymał również dowódca nowo powstałych struktur antykomunistycznych o krypt. „Manewr”².

Rozkaz ten nie odbiegał w zasadzie od kierunku obranego przez AK jeszcze w 1944 roku, tzn. zdobywanie informacji o metodach pracy aparatu władzy poprzez wstępowanie do AL, MO, UB, czy nawet NKWD (bojkotując przy tym jedynie pobór do wojska). Jednocześnie nakazywał być przygotowanym na podjęcie działalności zbrojnej (zamelinowanie broni i pozostawienie akt personalnych), zależnie od rozwoju wypadków. Nie uważam również, aby mjr Polkowski polecał tym rozkazem w pełni popierać „władzę ludową” i współpracować z komunistami, zarówno polskimi, jak i sowieckimi. Decyzjom tym nie podporządkowali się jednak wszyscy jego żołnierze.

Podobne treści można odszukać w wydanych przez d-cę „Manewru” kpt. St. Sojczyńskiego „Warszycą” dwa dni później, 29 stycznia 1945 roku w tzw. „Wytycznych propagandowych”³, przesłanych dowódcom kompanii czekającym na dalszą decyzję. Wytyczne te nie dopuszczały możliwości pogodzenia się z istniejącą sytuacją. Należało utrzymać pełne poparcie społeczeństwa polskiego dla Rządu Polskiego w Londynie i jego przedstawicielstw w kraju, nie pozwalając przy tym zwodzić się propagandzie Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej i Krajowej Rady Narodowej. Propagandzie tej należało przeciwstawić jak najszerze rozpowszechnianie wiadomości, płynących z radia polskiego w Londynie, czy bojkot manifestacji i wieców organizowanych przez „władzę ludową”. Zdecydowanie negatywnie kpt. „Warszyc” występował też przeciwko armii Berlinga, uważając ją za „bezwolne narzędzie w ręku Rosji”. Podob-

1 Rozkaz dzienny z 27 stycznia 1945 roku. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Oddział w Łodzi (dalej AIPNŁ), Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi (dalej AWSRŁ), Akta sprawy Sr. 786/46 przeciwko: Sojczyński Stanisław ps. „Warszyc” i inni, sygn. IPN Ld 6/43, t. III, k. 33.

2 St. Sojczyński „Warszyc” ur. się 30 marca 1910 r. w Rzejowicach w powiecie radomskim. Wykształcenie średnie uzyskał w 1932 r., kończąc Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. T. Kościuszki w Częstochowie. W 27 pp. w Częstochowie ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 7 DP. Przeniesiony do rezerwy w stopniu podporucznika. Do czasu wybuchu wojny pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej. W wojnie obronnej 1939 r. jako ppor. walczył w szeregach 27 pp. z wojskami niemieckimi, aż do rozbicia 7 DP. Następnie w formacji płk Leona Koca wziął udział w walce z Niemcami pod Hrubieszowem i z Sowietami pod Kowlem, gdzie został rozbrojony, ale udało mu się zbiec. Powrócił do rodzinnych Rzejowic, gdzie rozpoczął prace konspiracyjne, zaprzysiężony przez Aleksandra Stasińskiego ps. „Kruk” na żołnierza Służby Zwycięstwu Polski (później Związku Walki Zbrojnej i AK), przyjmując pseudonim „Wojnar”. Następnie „Zbigniew” i „Warszyc”. Mianowany również został komendantem Podobwoju III – Rzejowice, a od października 1942 r. do sierpnia 1944 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta Obwodu AK Radomsko (mjr Franciszka Polkowskiego ps. „Korsak”), będąc jednocześnie dowódcą Kedywu w Obwodzie. W międzyczasie (lipiec 1943 r.) awansowany został do stopnia porucznika. Po tej akcji w sierpniu 1943 r. „Zbigniew” powołał pierwszy w Obwodzie oddział partyzancki, którym dowodził osobiście do listopada 1943 r. Po nim dowództwo oddziału, noszącego od wiosny 1944 r. kryptonim „Grunwald”, objął por. Florian Budniak ps. „Andrzej”. W czasie realizacji akcji „Burza”, w Inspektoracie Częstochowskim powołano zgrupowanie 7 DP, w skład której wchodziły: 27 i 74 pp. „Warszyc” objął dowództwo I batalionu 27 pp. o krypt. „Rys”. W czasie wykonywania zadań związanych z akcją „Burza” żołnierze 27 pp. i 74 pp., w tym batalionu por. Sojczyńskiego, na obszarze Inspektoratu Częstochowskiego AK stoczyli z oddziałami niemieckimi wiele potyczek, wykonując równocześnie akcje zaopatrzeniowe. Dnia 3 stycznia 1945 r. odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari V klasy przez Okulickiego na postoju w Katarzynowie. Generał Okulicki wizytował też w Pękowie – lasy woszczowskie w 74 pp. AK. Po koncentracji Okulicki udał się do Częstochowy, 23 stycznia 1945 r. rozkazem gen. Okulickiego S. Sojczyński ps. „Warszyc” mianowany został kapitanem. Zob. R. Szczerkowski, Sojczyński Stanisław, *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków 2000, t. 40, s. 9-11, Schemat organizacyjny Obwodu AK Radomsko, zob. W. Borzobochaty, „Jodla”, Warszawa 1988, s. 275. Działalność oddziału partyzanckiego AK w Obwodzie Radomsko zob. W. Kapczyński, J. Lis, J. Niedbał, *Kryptonimy „Hetman” i „Chrobry” Armii Krajowej*, cz. II, Włoszczowa 2000, s. 29-32., W. Borzobochaty, „Jodla”, Warszawa 1988, s. 46. Dokumenty Kwatermistrzowskie Inspektoratu Częstochowskiego AK – Archiwum Państwowe w Częstochowie, T. 24, k. 12, G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945*, Koszalin 1997, s. 505, WIH, Okręg Kielecko-Radomski, sygn. III/36/17/ k. 10, opis odznaczeń i bilansów.

3 Działalność propagandowa kpt. „Warszycy”. Zob. Archiwum IPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. I, k. 112.

nie obojętnie i chłodno (choć nie wrogo) należało odnosić się w stosunku do Armii Czerwonej, pamiętając o tym, że wypełnia ona imperialne cele ZSRR.

W lutym i marcu 1945 roku kpt. „Warszyc” wyciszył swoją działalność (milczą na ten temat źródła). Być może nie zamierzał w ogóle podejmować dalszej działalności zbrojnej. Może zadawał sobie pytania, przed którymi stała cała rzesza akowców: co robić dalej? Ujawnić się, czy pozostać w konspiracji? Podjąć walkę, czy nie? Być może postanowił chwilowo nie ujawniać się, a pozostać w ukryciu i obserwować rozwój wypadków. Możliwe jest również, że ponownie nawiązywał kontakty z byłymi akowcami. Są to jedynie pewne hipotezy, z których trudno wybrać tę właściwą. Jedno natomiast jest pewne, że 3 kwietnia 1945 roku zdecydował się wydać rozkaz swoim podwładnym z trzech kompanii byłego I batalionu 27 pp. AK o następującej treści:⁴

„Dowództwo Manewru

M. p. 0345

Według rozdzielnika – L.p. I –

1. Należy utrzymać, a tam, gdzie zostały zerwane – wznowić (jeśli nie grozi to niebezpieczeństwem zdrady) kontakty z podwładnymi i między żołnierzami przez:

– spotkania i odwiedzania się (nie częste i w taki sposób, żeby nie było to podpadające),

– informowanie się wzajemne i dzielenie się wiadomościami radiowymi,

– ustne przekazywanie rozkazów i wytycznych,

– rzadkie, w wypadkach podyktowanych koniecznością, wydawanie rozkazów pisemnych przez d-ców kompanii.

2. Dowódcy wszystkich szczebli, nawet w wypadkach, gdzie nie jest to etatem przewidziane, winni mieć zastępców.

Podać pseudonimy zastępców d-ców komp.

Na stanowisko swojego zastępcy wyznaczam ob. Karola (z tym, że jest nadal dowódcą Kadry).

Do czasu wyznaczenia przeze mnie nowego d-cy Czołówki – obowiązki d-cy tejeż pełni ob. Wrak.

3. Uaktualnić wykazy ludzi, broni i sprzętu, uwzględniając dane – stan faktyczny, przybyło ubyłoby (ubytok wyjaśnić), podać stopień i pseudonim aresztowanych. Wykazy przesłać do Manewru do dnia 1845⁵.

4. Podać skrzynki pocztowe i kontakty na d-ców komp.

Skrzynka pocztowa Manewru zostanie podana ustnie przez łączników.

D-ca Manewru Warszyc kpt.

Otrzymują: Czołówka, Kadra, Ochrona⁶.

Rozkaz ten świadczy o tym, że wówczas „Warszyc” zdecydował się na kontynuowanie dalszej walki zbrojnej. Rozkazał więc swoim podwładnym z okresu okupacji niemieckiej ponowne nawiązanie kontaktów i wznowienie działalności. Pierwszym, który to uczynił i przyłączył się do nowo tworzonej organizacji niepodległościowej był Władysław Kuśmierczyk ps. „Wiarus” – „Longinus”⁷. Było to 11 kwietnia 1945 roku⁸. Inni żołnierze drugiej konspiracji, jak np. Władysław Kołaciński ps. „Żbik” z NSZ

4 AIPNŁ, AWSRŁ, Akta sprawy Sr. 786/46..., IPN Ld 6/43, t. III, k. 243.

5 Data zaszyfrowana dotyczy dnia 18 kwietnia 1945 r.

6 AIPNŁ, AWSRŁ, Akta sprawy Sr. 786/46..., IPN Ld 6/43, t. III, k. 243. Tj. do 18 kwietnia 1945 r.

7 Władysław Kuśmierczyk zmienił pseudonim na „Longinus” w listopadzie 1945 r. oraz zorganizował kompanie w pld. części pow. piotrkowskiego. Zob. KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I, s. 5.

8 Tamże. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I, s. 8.

i Stanisław Karliński ps. „Burza” z AK rozwiązali swoje oddziały. Uznali bowiem, że w nowej sytuacji politycznej działalność zbrojna nie ma szans powodzenia. Sojczyński, sam poszukiwany przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, poczuł się odpowiedzialny za losy swoich byłych podwładnych. Jego decyzja o powrocie do konspiracji była podyktowana także przeświadczeniem, że rząd utworzony przez PPR i jej sojuszników nie reprezentuje interesów Polski, lecz jest narzędziem w rękach Stalina, zmierzającego do jej podboju.

Dlatego, na bazie dowodzonego przez siebie podczas wojny I batalionu 27 pp. AK, „Warszyc” utworzył organizację o kryptonimie „Manewr”. Odbudowywanie bowiem struktur konspiracyjnych na bazie batalionu „Manewr” i jego kompanii o krypt. „Czołówka”, „Kadra”, „Ochrona”⁹ oraz nawiązywanie kontaktów (ustalenie skrzynek kontaktowych i pocztowych), ustalenie wykazów broni, sprzętu i ludzi, a także wykazów osób aresztowanych, miało charakter typowo wojskowy.

Kpt. „Warszyc” opracował ponadto klucze do szyfrowania dokumentów, które ze względów bezpieczeństwa ciągle były zmieniane¹⁰.

Zaprzysiężenie pierwszych dowódców i organizatorów KWP (wtedy jeszcze organizacja posługiwała się wspomnianym kryptonimem „Manewr”), nastąpiło w maju 1945 roku w domu Bolesława Kila w Radomsku przy ulicy Sportowej 12. Ową przysięgę w obecności „Warszycy” składali: Wiesław Janusiak „Prawdzie”, Jan Kaleta „Postrach”, Bolesław Kil „Kolec”, Mirosław Michalski „Brzoza”, Henryk Piasecki „Zapora”, Jan Rogółka „Grot”, E. Tomaszewski „Burta”¹¹. Zaprzysiężenie przeprowadzone było dopiero po odebraniu przez Komendanta Głównego lub jego adiutanta przysięgi od bezpośrednio podległych dowódców i żołnierzy¹².

Próbą wytrwałości i determinacji w postanowieniu dalszego prowadzenia walki zbrojnej, nie tylko dla samego kpt. Sojczyńskiego, ale także dla innych żołnierzy pozostających w konspiracji, było ogłoszenie w sierpniu 1945 roku dekretu amnestyjnego i związana z tym działalność Komisji Likwidacyjnej AK. Jak się jednak okazało – był to moment dopingujący i utwierdzający „Warszycy” w jego decyzji o wznowieniu działalności antykomunistycznej. Już zresztą w kwietniu 1945 roku, kiedy Sojczyński przystąpił do reorganizacji sieci organizacyjnej, nowo tworząca się „władza ludowa” za pośrednictwem kierownictwa PPR-u i aparatu bezpieczeństwa przeprowadziła w tym czasie w więzieniach specjalną operację polityczną: z wybitniejszymi oficerami AK odbywano rozmowy zachęcając ich, by zwrócili się bezpośrednio do swoich podkomendnych z wezwaniem do ujawnienia się. Te i inne elementy podstępного planu władz reżimowych nie ominęły również „Robotnika” – żołnierza AK, który służył w czasie okupacji niemieckiej pod rozkazami „Warszycy”. UB wiedziało bowiem, że „Robotnik” miał stałą łączność z kpt. Sojczyńskim, w wyniku czego zwerbowało go pod przymusem do współpracy w celu mediacji, która miała doprowadzić do ujawnienia

9 Rozkaz Dowództwa „Manewr” z dnia 26 lipca 1945 r. do poszczególnych kompanii terenowych „Czołówka”, „Kadra”, „Ochrona” w sprawie obowiązków i uprawnień d-ców komp. w ich rejonach zakwaterowania. AIPNŁ, AKWP, Ld 15/1 t.1, k. 72, Dalsze losy zdemobilizowanych partyzantów zob. B. Górecki, *Krzyż nad lasem*, Łódź 1993.

10 Klucze i szyfry dowództwa „Manewr” z 1945 r., Archiwum IPNŁ Ld 15/1, t.1, k. 109, 62.

11 J. Zalecki podaje natomiast, że ową przysięgę oprócz wymienionych osób i J. Kalety ps. „Postrach” oraz J. Rogółki ps. „Grot” składali jeszcze: Antoni Jędrzysek „Biały”, Alfons Olejnik „Babinicz”, Władysław Kuśmierczyk „Longinus”, „Wiarus”; zob.: J. Zalecki, *Wydarzenia upamiętniające przeżycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 180, Awanse w Dowództwie „Manewr” z dn. 1 grudnia 1945 r., AIPNŁ, AKWP, Ld 15/1 t. 1, k. 106, Rozkaz nr 7 /awanse dodatkowe/ w oddziale „Motor” i „Zniwiarce” D-ctwo S.G.K.W.P „Lasy” Mp. 53/1662/3 z dn. 19 stycznia 1946 r. IPN Ld 6/58, t. II. Teczka XV, s. 21. AIPNŁ.

12 Rota Przysięgi KWP, AIPNŁ, Archiwum Konspiracyjnego Wojska Polskiego (AKWP), IPN Ld 15/1, t. I, k. 47.

podległych oddziałów AK z Obwodu Radomsko. Dla „Warszyca” ujawnienie się i współpraca „Robotnika” z UB, była zapewne niezrozumiałym posunięciem. Trudno było mu pojąć to, iż jego kolega z konspiracji wszedł w taki „układ”. Z pisemnego meldunku do „Robotnika” wynika, że kpt. „Warszyc” sprzeciwił się jakiegokolwiek ujawnieniu, wyjściu z konspiracji, co argumentował m.in. tym, iż organy „władzy ludowej” rozpoczęły zmasowane ataki na b. akowców oraz terroryzują społeczeństwo używając do tego wymyślnych środków zniewolenia i przemocy. Dał on również wyraz swojemu uporowi i niezłomnej woli walki, używając słów:

„Ale my z wszelkiego rodzaju terrorem już dawno jesteśmy oswojeni i mam nadzieję – to co przygotowujemy, będzie dla nich dostateczną odpowiedzią i również ich zaskoczy”¹³.

Nie oznaczało to jednak, że Sojczyński nie widział w ogóle możliwości i sensu ujawnienia się. Postawił jednak pewne warunki, choć nie wierzył w możliwość ich spełnienia:

„Jeśli celem będzie dobro Państwa – zawsze zgłoszę się do współpracy. I w aktualnej sytuacji jestem gotów do dyspozycji władz nawet nie z batalionem, a całym uzbrojonym pułkiem (poszłoby za mną wielu), ale władze muszą dowieść, że im chodzi o dobro Państwa i o nas również czynem.

Stawiam tylko dwa warunki:

1. Zwolnić z administracji, wojska, bezpieczeństwa obywateli niepolskich.
2. Zwolnić żołnierzy A.K. na podstawie porozumienia (lecz nie amnestii, bo amnestię stosuje się dla przestępców, nie zaś patriotów) według złożonych przez nas list z obozów i więzień.

Jeśli wyszczególnieni w listach zameldują się u mnie jako wolni i władze rozpoczną czystkę w imię zabezpieczenia naszej suwerenności – niezwłocznie wyjdę z oddziałami z konspiracji.

Z góry jednak wiem, że czerwoni nie zgodzą się na warunki, a jakie rezultaty osiągają ci którzy się już ujawnili, sam przekonał się Pan na własnej skórze. Prosiliśmy Pana o zwolnienie naszych ludzi i cóż udało się Panu osiągnąć (...)”¹⁴.

Przez próbę ujawnienia niepodległościowego podziemia zbrojnego UB liczyło, że tą drogą uzyska obfity materiał kartotekowy przydatny w przyszłości w likwidacji sił antykomunistycznych. Niektórzy z więzionych oficerów (jak płk Jan Mazurkiewicz ps. „Radosław”, dowódca zgrupowania AK walczącego w czasie powstania warszawskiego), zgodzili się na propozycję wydania odezwy do ujawnienia. Za cenę wolności, którą uzyskał 8 września 1945 roku¹⁵ wydał pod dyktando UB deklarację o wyjściu z podziemia. Ujawnienie miało odbywać się przed komisjami, w których obok oficerów AK siedzieli oficerowie UB, mający wgląd do kartoteki. Z tej upokarzającej amnestii nie wszyscy skorzystali. Kpt. Sojczyński uznał odezwę „Radosława” jako zdradę ideałów o jakie walczone w czasie okupacji niemieckiej. 12 września 1945 roku „Warszyc” wystosował list otwarty dotyczący tej hańbiącej deklaracji: „Do Pana Pułkownika Radosława Delegata Obszaru Centralnego Armii Krajowej w Warszawie”, w którym nie zgadzał się z koncepcją ujawnienia grup żołnierzy AK uważając, że w przyszłości doprowadzi to do zguby ujawniających się oraz będzie upokarzającą kapitulacją przed komunistami i ZSRR¹⁶.

13 Archiwum IPNŁ, AKWP, IPN Ld 15/1. t. I, k. 116.

14 Tamże.

15 Płk Jan Mazurkiewicz „Radosław” został zwolniony z aresztu 8 września 1945 r. na podstawie podpisanej współpracy z UB.

16 Pełny tekst tego listu zob.: T. Lenczewski, *Deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” z 8 września 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 93, s. 191-196; A. W. Gała, *Niepodległościowe podziemie zbrojne Częstochowy i okolic 1944-1956*, Częstochowa 1993, s. 85-90.

List ten skierowany był do większego grona żołnierzy polskiego podziemia zbrojnego, zawiera m.in. zagadnienia mówiące o zadaniach i celach tzw. II Konspiracji podziemia antykomunistycznego. Zachowany list kolportowany był w formie maszynopisu, czytamy w nim m.in.:

„(...) Praktyczne znaczenie Pana deklaracji jest tylko ujemne:

- sugeruje ono światu, że rezygnujemy z walki;
- stwarza pozory, jakoby czerwone władze faktycznie zaczęły przejawiać w stosunku do nas dużo dobrej woli;
- oddziaływuje w sposób niepożądany na Polaków, pozostających za granicą;
- wprowadza dezorientację w naszych szeregach, podkopuje wiarę słabszych, sieje rozgoryczenie, usuwa hamulce w stosunku do osobników podatnych na wpływy koniunktury;
- stwarza sprzyjającą atmosferę przedwyborczą dla czerwonych demagogów;
- słowem – wzmacnia pozycję czerwonego reżimu tak w oczach świata, jak i kraju.

Aby faktycznie zapewnić sobie warunki dla prowadzenia walki o Sprawiedliwą i Suwerenną, Demokratyczną Polskę, należy stawiać żądania konkretne i prowadzące do celu. Dla przykładu postaram się je w przybliżeniu sprecyzować:

1. Zwolnienie z administracji państwowej, wojska oraz organów bezpieczeństwa obywateli niepolskich i przyjęcie na ich miejsce oficerów, podoficerów i szeregowców A.K.

Przyjęcie naszych ludzi na miejsce funkcjonariuszy, których wskażemy jako osobników o złej opinii z czasów okupacji niemieckiej.

Poza tym przysługujące nam prawo do uzyskiwania posad i zatrudnień oraz traktowanie nas – takie samo jak żołnierzy A.L.

2. Wypuszczenie na wolność aresztowanych w/g list, złożonych przez władze A.K.

3. Załatwienie sprawy awansów oficerów, podoficerów, i szeregowców A.K. jak następuje:

a tych, którzy brali czynny udział w walce partyzantów, dywersantów, powstańców warszawskich, oddziałów zmobilizowanych w związku z powstaniem – awansować automatycznie (...)”.

Swoj list do płk. „Radosława” kpt. Sojczyński kończył pełnym determinacji stwierdzeniem:

„A poza tym, Panie Pułkowniku, niech Pan wybije sobie z głowy i niech Pan wytłumaczy czerwonym uzurpatorom, że będziecie nas kiedykolwiek wprowadzali w prawa obywatelskie przez amnestie i łaskawe przebaczenie nam [...] Za krew przelaną dla Ojczyzny, za odniesione rany, za ofiary z żyć naszych, za cierpienie i poniewierkę dla Polski – wy widzicie jedyną drogę dla nas odzyskania praw człowieczych i obywatelskich przez uznanie i rozgrzeszenie nas. A my oświadczamy, że z nami możecie pertraktować jako z reprezentacją większości społeczeństwa polskiego, reprezentacją której cele są nieskazitelne i słuszne, że wolno do niej odnosić się jedynie z respektem i szukać form do realizacji jej postulatów. W imieniu Oficerów, Podoficerów i Szeregowców, wiernych ideologii AK”¹⁷.

Bezpośrednie pertraktacje w sprawie ujawnienia kpt. „Warszyc” prowadził również, za pośrednictwem por. „Burty” ze starostą powiatowym z Radomska Nowackim. Na propozycję ujawnienia się odpowiedział on 28 listopada 1945 roku pismem¹⁸, w którym również znajdują się warunki wyjścia z konspiracji stawiane przez Sojczyńskiego.

17 Maszynopis, AIPNŁ, AWSRL, Sr 786/46 t.1, k. 1, 3.

18 AIPNŁ, Materiały archiwalne dotyczące KWP (1945-1947), tzw. Archiwum KWP (dalej AKWP), IPN Ld 15/1, t. II, k. 158-159.

Rozpoczęta przez „Warszycę” rozbudowa struktur podziemnych była wynikiem propagandowej amnestii prowadzonej przez aparat bezpieczeństwa. Sojczyński przeciwstawił się jakimkolwiek próbom ujawniania, ponieważ widział w nich podstęp¹⁹. Nowo powstałe struktury konspiracji w województwie łódzkim nie były wynikiem braku dobrej woli akowców czy właściwego rozumienia obowiązków obywatelskich, ale metod rządzenia reżimu komunistycznego. Władze komunistyczne oficjalnie traktowały podziemie jak wroga Polski, nie brały bowiem pod uwagę, że podczas okupacji oddziały te swoje bohaterstwo dowiodły licznymi czynami.

Organizacja „Warszycę”, począwszy od kwietnia 1945 roku rozwijała się bardzo prężnie i szybko. Ponadto „Warszycę” rozpoczął również organizowanie jednostek bojowych z ukrywających się, bądź zagrożonych żołnierzy byłej AK. Do poszczególnych kompanii werbowano nowych ludzi – głównie b. członków AK. Batalion zaczął się rozrastać i w sierpniu 1945 roku „Warszycę” powołał nową kompanię „5-tą”, której dowództwo powierzył Henrykowi Piaseckiemu ps. „Zapora”. 16 sierpnia 1945 roku „Warszycę” wydał rozkaz organizacyjny, w którym polecił d-com kompanii zorganizowanie drużyn pod nazwą S.O.S. Każdy pluton miał wydzielić najlepszych i najbardziej zaangażowanych członków do organizowanych drużyn²⁰. We wrześniu 1945 roku batalion „Manewr” przemianowany został na Konspiracyjne Wojsko Polskie. Przekształcenia organizacyjne wynikały właśnie z rozwoju liczebnego szeregów KWP. Szybki rozwój ilościowy KWP zaczął nastroczać szereg trudności organizacyjnych i stąd wynikała potrzeba ich uporządkowania. Na podstawie drugiego rozkazu wydanego przez „Warszycę” 18 listopada 1945 roku dla większego zakonspirowania, pierwszy z rozkazów zawierał kryptonimy kompanii, natomiast drugi uzupełniał przydziały terytorialne, w których kompanie miały działać: „Czołówka” – na „Dłuta”, „Kadra” na „Kilofy”, „Ochrona” na „Młoty”, „5-ta” na „Siekiry”, „Toma” na „Kosy”, „Kazimierza” na „Lemiesze”, „Longinusa” na „Brony”, „Konrada” na „Grabie”, „Romaszewskiego” na „Turbina”²¹.

Do końca 1945 roku sieć konspiracyjna została zbudowana w 18 powiatach województwa łódzkiego, śląsko-dąbrowskiego, częściowo kieleckiego i poznańskiego. Najaktywniej organizacja działała jednak na terenach powiatów: radomszczańskie, piotrkowskiego, a następnie częstochowskiego i wieluńskiego. Wymienione rejony należały do Okręgu Łódzkiego KWP. Oprócz niego istniał też drugi Okręg Śląski²². W gminach działały plutony, kilka gmin tworzyło kompanie, na poziomie powiatu funkcjonowały bataliony²³.

Kompaniom, batalionom czy innym jednostkom nadano odpowiednie kryptonimy – część z nich do momentu aresztowania „Warszycę” była ciągle w fazie organizacji, jak wskazuje np.: dokument z nadania kryptonimów.

19 Pismo Dowództwa Oddziałów Armii Podziemnej do Starosty Powiatowego w Radomsku w sprawie ujawniania struktur podziemia na terenie powiatu z dn. 28.11.1945 r., AIPNŁ, IPN Ld 15/1, t. II, k. 158-159.

20 KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I, s. 5.

21 Rozkaz z dn. 18 listopada 1945 r. Komendanta Głównego „Raw” – pseudonim Stanisława Sojczyńskiego, Archiwum IPNŁ Ld 15/1 t. I, k. 91, KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I, s. 8.

22 Między październikiem a listopadem 1945 r. podporządkowała się „Warszycowi” organizacja zbrojnego podziemia z woj. śląskiego pod krypt. „Klimczok”. KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I, s. 8.

23 K. Lesiakowski, *Ci, którzy walczyli najdłużej – Stanisław Sojczyński „Warszycę” 1910-1947*, „Polska Zbrojna” nr 79/93.

„Manewr

82/18115 według rozdzielnika.

1. Z datą 22115.

A/ Kryptonim „Czołówka zamieniam na Dłuta, Kadra na „Kilofy”, Ochrona na Młoty.

B/ Komp. 5-tej nadaje kryptonim Siekiery, komp. „Longinusa” – Brony, komp. Konrada – „Grabie”, samodz. plut. Toma – Kosy, oddz. Kazimierza Lemiesz.

C/ Ogólny kryptonim dla oddz. Tomaszewskiego – „Turbina”, poszczególnym kompaniom nadać kryptonimy: Koła, Skrzydła, Śruby, Tryby.

2. W terminie do 10125 przesłać wykaz rozmieszczenia ludzi poszczególnych plutonów, sporządzony w/g. wzoru:

Kryptonim komp.

Nr plutonu: miasto, gmina, nazwy ulic lub miejscowości; ilość ludzi/ tylko cyfrowo/; uwagi.

3. Dowódca Klimczoka będzie się posługiwał, aż pieczęci Manewru w wypadkach określonych specjalnymi wytycznymi – tylko pieczęcią Kierownictwa Walki z Bezprawiem; zamiast naszej pieczęci D-twa Oddziałów w sprawach nie należących wyłącznie do kompetencji D-twa Manewru, jako nadrzędnego – będzie się posługiwał pieczęcią własną.

Otrzymują: Czołówka, Kadra, Ochrona, 5-ta, Longinus, Konrad, Kazimierz, Tom, Romaszewski, Klimczok, oraz Kwat. i Kasjer Manewru.

D-ca Manewru /-/ Raw²⁴.

W drugiej połowie 1945 roku organizacja „Warszyca” rozbudowała swoje struktury i swym zasięgiem objęła Polskę centralną i Śląsk. W oddziałach bojowych zgrupowane było ponad 3,5 tys. ludzi, a zarejestrowanych jako uczestniczący we współdziałaniu z organizacją 6 tys. ludzi. Działalność KWP popierała większość społeczeństwa polskiego, która dążyła do wyzwolenia się spod okupacji radzieckiej. Liczono bowiem na konflikt mocarstw i poparcie Zachodu w działaniach antykomunistycznych. Jesienią 1945 roku KWP prowadziło aktywną działalność skierowaną – zgodnie z założeniami politycznymi „Warszyca” – przeciwko organom władzy politycznej i bezpieczeństwa oraz w celu zaopatrzenia oddziałów w broń, żywność i pieniądze niezbędne dla organizacji. „Warszyc” zachowując całkowitą niezależność i samodzielność budowanej przez siebie organizacji, nie mógł liczyć na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz, tak jak to było w czasie wojny, kiedy, choć skąpo, to jednak rzuty lotnicze i sieć konspiracyjna AK dostarczały broni, zaopatrzenia i pieniędzy. Teraz tylko akcje i rekwizycje mogły dać środki do utrzymania oddziałów, tak aby nie były one nieznośnym ciężarem dla ludności i nie zeszyły na drogę bandytyzmu²⁵.

Działalność bojowa KWP na przełomie lat 1945-46 przybrała duże rozmiary. Jak wynika z dokumentów archiwalnych zgromadzonych w IPN dotyczących KWP w województwie łódzkim, w ostatnim kwartale 1945 roku zgrupowanie „Warszyca” dokonało 350 akcji dywersyjnych na obiekty państwowe i spółdzielcze, zlikwidowało 2 funkcjonariuszy UB, 15 MO, 2 PPR, 2 żołnierzy WP i 17 osób cywilnych. Zarekwirowano 2 rkm, 32 automaty, 17 kb, 15 pistoletów, 12 granatów, 250 szt. amunicji, zarekwirowano 8 366 240 zł oraz towary o bliżej nieustalonej wartości. Bilans jednego

24 Kopia rozkazu z dn. 22 listopada 1945 r. Komendanta Głównego „Raw” – pseudonim Stanisława Sojczyńskiego, Archiwum IPN Łd 15/1 t. 1, k. 91.

25 M. Gašior, *KWP 1945-1948*, Radomsko, s. 11, KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Łd 030/279, t. 1.

kwartału w województwie łódzkim przeprowadził WUBP w Łodzi: 118 zasadzek na „leśnych”, zabito 10 żołnierzy KWP, 3 raniono, 15 ujęto, zdobyto 3 ckm, 3 rkm, 25 automatów, 36 kb, 52 pistolety, 1 miotacz min, 55 p/p, 102 miny, 2628 szt. amunicji²⁶. Oto tragiczny bilans jednego kwartału, w którym „o chłopcach z lasu” pisze się „bandyci”. Szczególne nasilenie akcji bojowych KWP przypadło na wiosnę 1946 roku. Z dokumentów wynika, że w tym czasie w niektórych gminach powiatów radomszczańskie, piotrkowskiego, wieluńskiego oficjalna władza istniała tylko w dzień, a w niektórych w ogóle jej nie było. Jednocześnie działania organów bezpieczeństwa przeprowadzających obławy prowadziły do skutecznego rozbijania grup leśnych, aresztowań KWP-owców w całym województwie łódzkim i ciągłym wypełnianiu więzień przeciwnikami „władzy ludowej”, która notabene nazywała podziemie „faszystowską reakcją”. W dalszej działalności „Warszyca”, prowadzenia walki z ustrojem komunistycznym wynika konieczność zorganizowania poważniejszych akcji zbrojnej, głośniejszej nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Do takiej spektakularnej akcji zbrojnej St. Sojczyński ps. „Warszyc” czynił przygotowania już w roku 1945. Komendant Główny KWP kpt. „Warszyc”, chcąc prowadzić swoją działalność bojową musiał wykazać się czynami o poważnym znaczeniu, czego również domagało się jego wojsko. Pod wpływem takiego nastawienia Sztab „Warszyca” przystąpił do opracowania spektakularnej akcji, która odbiłaby się echem w całej Polsce i poza jej granicami – akcji opanowania Radomska, a następnie Częstochowy. Drugą przyczyną akcji na Radomsko była – do pewnego stopnia – demoralizacja w oddziałach leśnych. „Warszyc” stwierdził to w rozkazie specjalnym:

„W obecnej sytuacji zaistniało dość duże rozluźnienie między przełożonymi, a podwładnymi. Wynikiem tego jest obniżenie karności, obowiązkowości. Wielu żołnierzy robi posunięcia na własną rękę i dokonuje czynów nie zawsze o nas dobrze świadczących. Żołnierzom S.O.S zapewniłem wszystko to, do czego mają prawo jako bojownicy, a więc żołd miesięczny i strawne – pomoc w artykułach żywnościowych, odzieży i obuwiu. Niezależnie od tego, strawne w wysokości 200 zł dziennie w czasie wykonywania akcji i nawet premia – ale to, dla niektórych okazało się niewystarczające, wolą poczynać sobie po bandycku nie bacząc, że szkodzi to opinii. Ostatnie wykroczenia, jakich dopuścili się żołnierze S.O.S nasuwają bardzo smutne wnioski”²⁷.

W marcu 1946 roku Szef Wywiadu II-K na powiat radomszczański Jerzy Kowalik ps. „Zbigniew” pisał w meldunku do „Warszyca”: „Opinia naszych oddziałów liniowych jest za akcją na UB, na więzienie, skąd trzeba by uwolnić siłą więźniów...”²⁸. „Warszyc” miał doświadczenie w takiej akcji, bowiem w 1943 roku będąc dowódcą oddziału partyzanckiego i zarazem Szefem Kedywu Obwodu AK Radomsko, przeprowadził skutecznie rozbicie radomszczańskie więzienia, uwalniając po brawurowej akcji 58 więźniów, w tym wszystkich mieszkańców Rzejowic²⁹. Po upływie trzech lat od tamtych wydarzeń na rozkaz „Warszyca” Sztab KWP przygotował operację rozbicia więzienia w Radomsku, gdzie przetrzymywano 57 więźniów.

Do akcji na Radomsko przygotowania trwały od początku kwietnia 1946 roku. Komórki wywiadu II-K i II-L prowadziły intensywne rozpoznanie sił organów bezpie-

26 Zob. KWP w woj. łódzkim. Okres działalności 1945-48. Opracowanie łódzkiej Komendy MO z 1978 r. AIPNŁ IPN Ld 030/279, t. I., E. Połaniecka, „Warszyc”, „Głos Robotniczy” nr 97 z 23 kwietnia 1957 r., Akta śledcze St. Sojczyńskiego Sr 786/46. AIPNŁ, AWSRE.

27 Rozkaz „Manewru” M.p. 0375/9. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. II.

28 Meldunek Szefa II-K „Motoru” do D-ctwa „Lasów” z marca 1946 r. AIPNŁ, AWSRE IPN Ld 6/43, t. I, k. 31.

29 W. Borzobochaty, „Jodła” – Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945, Warszawa 1988, s. 285.

czeństwa i KBW stacjonujących w mieście, systemów łączności, komunikacji itd.³⁰ Jednocześnie grupy bojowe KWP podejmowały w terenie rozmaite działania, których celem było spowodowanie akcji pacyfikacyjnej, a tym samym opuszczenie miasta przez większość sił bezpieczeństwa i milicji. Koncentracja sił KWP przewidzianych do udziału w operacji „Radomsko” rozpoczęła się już 7 kwietnia³¹.

Żołnierze poszczególnych pododdziałów zbierali się w wyznaczonych rozkazami miejscowościach. Oddział Henryka Głapińskiego „Klingi” stacjonował 7 kwietnia w rejonie wsi Ewina, skąd przeprowadził napad na posterunek MO w Silniczce. Posterunek został rozbity, kpt. „Klinga” zdobył 20 karabinów i 1 rkm. 8 kwietnia 1946 roku przeprowadzono koncentrację uzbrojonych oddziałów „Żniwiarki” w lasach Marianki. Stan batalionu wynosił: 3 oficerów, 45 podoficerów, 92 szeregowych, razem 140 ludzi. Uzbrojenie baonu było następujące: 6 lkm, 3 rkm, 55 pm, 76 kb, 12 filipinek, granaty, raketnice³². W wyniku zmasowanych pacyfikacji terenu pow. piotrkowskiego przez organa bezpieczeństwa „Warszyc” nakazał dowódca baonu „Żniwiarki” niezwłocznie przenieść się na teren „Motoru” w pow. radomszczańskim, gdzie por. „Klinga” miał tajne kwatery w terenie. Według rozkazu z 12 kwietnia 1946 roku wynika: [...] «Po przybyciu na miejsce dowództwo nad skoncentrowanymi oddziałami obejmuje D-ca „Żniwiarki”. Położyć specjalny nacisk na zdyscyplinowanie O.P.S.O.S „Motoru”. Zabrać ze sobą „Piaty”, pięści przeciwczołgowe, kolce i raketnice. Pozostawić w dotychczasowym m.p. [miejscu postoju – K.J.] O.P.S.O.S jedną drużynę z rkm., drużynę wyposażoną w kolce i narzędzia do przerywania linii telefonicznych. Rozkaz szczegółowy drużyna otrzyma wprost od D-ctwa „Borów”»³³. W oczekiwaniu na akcję na Radomsko, skoncentrowany Oddział Partyzancki Służby Ochrony Społeczeństwa (O.P.S.O.S), oraz S.O.S poszczególnych kompanii „Żniwiarki” został 11 kwietnia 1946 roku zaskoczony (na skutek zdrady) pod Mierzynem przez UB, w sile 70-ciu ludzi (siły partyzantów 130 ludzi). Placówka KWP złożona w przewadze z młodych niewykształconych żołnierzy, wycofała się w popłochu, alarmując oddział „Grotą”. Wywiązała się krótka walka w bardzo gęstym lesie. Wskutek chwilowego zamieszania funkcjonariusze UB zdążyli uchwycić skraj lasu i uniknęli całkowitego rozbicia plutonu operacyjnego.

Jak podaje raport „Rgo”³⁴ z akcji: „Dzielna postawa naszych żołnierzy zmusiła do wycofania się funkcjonariuszy UB ze stratami. Straty nieprzyjaciela: zabitych w walce 3-ech podoficerów UB, 8-miu ciężko i lżej rannych, 8 wziętych do niewoli, z tego 2-óch rozstrzelanych na miejscu. Resztę 6-ciu zatrzymano do decyzji D-cy „Borów”. Są to przymusowo wcieleni do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego żołnierze z armii czynnej. W walce nie stawiali oporu. Z chwilą zorientowania się z kim walczą odrzucili broń i przeszli na stronę O.P.S.O.S. Poza tym spalone zostało auto ciężarowe UB. Strat własnych w zabitych i rannych nie było. Zdobył: 2 rkm. typ sowiecki Dichtorow, 4 pepesze, 8 kb, granaty. W walce szczególnie wyróżnił się sierż. ps. „Prawdźic”

30 Meldunek Wywiadu II-K „Motor” M.p. 1264/2 do D-ctwa II-K „Lasów” z dn. 12 kwietnia 1946 r. w sprawie dokonania szkicu aresztu miejskiego. „Stan wynosi w obecnej chwili 78 aresztowanych. Załoga więzienia liczy 12 ludzi, straż w nocy 6 ludzi, uzbrojenie 3 PPSZe i 1 kb. Adresy banków i kas...”. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t.2, k. 121.

31 Rozkaz D-ctwa „Lasów” M.p. 92/0364/1 do D-cy „Żniwiarki” z dn. 3 kwietnia 1946 r. w sprawie przeprowadzenia koncentracji i inspekcji w poszczególnych pododdziałach. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 33.

32 Meldunek „Żniwiarki” 71/0864/2 d D-ctwa „Lasów” o sytuacji w terenie, stanu oddziału i uzbrojenia. AIPNŁ, AKWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 34.

33 Niepełny tekst Rozkazu D-ctwa „Bory” M.p. 111/1264/2 do D-cy „Żniwiarki”. AIPNŁ, Archiwum Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi (AWSRE) IPN Ld 6/43, t. IV, k. 134.

34 „Rgo” – pseudonim występujący często na dokumentach KWP. Jest to ps. Jana Rogółki „Grotą” – dowódcy batalionu „Żniwiarka” działającego na terenie pow. piotrkowskiego w woj. łódzkim.

(„Struś”)³⁵. Skoncentrowany O.P.S.O.S oraz S.O.S poszczególnych kompanii „Żniwiarki” po stoczonej walce wycofał się w rejon lasów Marianek³⁶. Akcje pozoracyjne były prowadzone celowo przez oddziały KWP, ponieważ szykowano się do operacji „Radomsko” i w ten sposób próbowano odciążyć miasto od regularnych sił WP Żymierskiego i wojska radzieckiego. [...] „Na teren powiatu zjechało się łódzkie UB, w sile około 200 osób uzbrojonych b. dobrze, w hełmach. Przeprowadzili chaotyczne aresztowania w Mierzynie, Rozprzy i w mieście...”³⁷. [...] „od dwóch dni prowadzona jest pacyfikacja lasów i wsi w pow. piotrkowskim. W akcji tej biorą również udział Rosjanie...”³⁸. Plan „Warszyca” udał się wzorowo i na czas akcji w Radomsku oddziały bezpieczeństwa wyjechały z miasta. W związku z szeroko zakrojoną pacyfikacją prowadzoną przez UB i KBW 13 kwietnia 1946 roku por. „Grot” zwolnił większość ludzi do domów. W terenie pozostało w oddziale partyzanckim około 60 ludzi. Za tymczasowym zwolnieniem ludzi przemawiała również ta okoliczność, że rekrutowali się oni spośród pracowników fabrycznych, uczniów gmin, rolników i zbyt długie oczekiwanie na akcję zaciążyłoby na ich pracy i zwróciłoby uwagę władz bezpieczeństwa. 13 kwietnia „Grot” wyznaczył na d-cę części pododdziału ppor. „Longinusa”. Pierwsza koncentracja kompanii „Longinusa” odbyła się w okolicach m. Kamienówka, na której stawiło się 174 ludzi (120 od „Longinusa”, 40 z kompanii „Konrada” i 14 z plutonu Jasińskiego „Janusza”). Ze stanu 174 „Longinus” zwolnił kilkunastu ze względu na prace polowe.

Po koncentracji oddział odmaszerował do m. Kamienówka. W miejscowości Kamienówka „Longinus” stacjonował ze swym oddziałem od poniedziałku do czwartku. W czwartek 16 kwietnia 1946 roku doszło do starcia z UB.

W czasie potyczki grupa operacyjna UB została rozbita. Oddział KWP zdobył 9 szt. broni i amunicję, następnie wycofał się z tego terenu w wyniku pojawienia się dywizji wojska z czołgami³⁹. 14 na 15 kwietnia 1946 r. por. Jan Rogółka ps. „Grot” zarządził powtórna koncentrację, lecz nie udało mu się odtworzyć poprzedniego stanu batalionu w sile 150 ludzi⁴⁰. Z całą swoją jednostką „Grot” czekał na kontakt z „Klingą”.

15 kwietnia 1946 roku 10-osobowa grupa dywersji Glapińskiego „Klingi” wzięła udział w akcji zaopatrzeniowo-rekwizycyjnej na Spółdzielni w Gidlach i Pławnie pow. Radomsko. Oprócz żywności zarekwirovano 4 tys. zł. Wieczorem po akcji oddział „Klingi” wyruszył do wsi Jacków na koncentrację zorganizowaną na rozkaz „Warszyca”. Rozkaz wydany przez Komendanta Głównego doręczył łącznik „Edmund”⁴¹. W Jackowie zorganizowano koncentrację pododdziałów z Piotrkowskiego i Radomszczańskiego

35 Raport „Żniwiarki” 74/1264/2 do D-cy „Borów” z przeprowadzonej akcji. Raport opieczętowany na 12 kwietnia 1946 r. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 459. Pochwała D-ctwa „Borów” M.p. 115/1464/2 dla d-cy „Żniwiarki” z dn. 14 kwietnia 1946 r. za udaną akcję pod Mierzynem. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 137.

36 Raport „Żniwiarki” 76/1364/2 do D-cy „Borów” z dn. 13 kwietnia 1946 r. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 241.

37 Pochwała D-ctwa „Borów” M.p. 115/1464/2 dla d-cy „Żniwiarki” z dn. 14 kwietnia 1946 r. za udaną akcję pod Mierzynem. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 137., Raport „Żniwiarki” 76/1364/2 do D-cy „Borów” z dn. 13 kwietnia 1946 r. w sprawie prowadzonych pacyfikacji w terenie przez jednostki UB. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 241.

38 Raport „Żniwiarki” z dn. 13 kwietnia 1946 r. do D-cy „Borów”. AIPNŁ, AKWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 240. Raport „Żniwiarki” 48/2363/4 do D-cy „Lasów” z dn. 23 marca 1946 r. w sprawie prowadzonych akcji odciążających w terenie. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 456.

39 Raport z akcji M.p. 2665 ppor. „Olin” – (pseudonim używany przez „Longinusa” – Władysława Kuśmierczyka – dowódcę na pow. piotrkowski). AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 401.

40 Raport „Żniwiarki” 77/1364/2 do D-cy „Borów”. AIPNŁ, AKWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 240.

41 Rozkaz D-ctwa „Lasów” M.p. 112/1264/2 do por. „Klingi” d-cy O.P.S.O.S w sprawie koncentracji i przemarszu O.P.S.O.S „Żniwiarki” z Piotrkowskiego. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 135.

W gajówce Jackowo kwaterowała grupa „Klingi”, a „Grot” – Jan Rogółka ze swoim oddziałem zatrzymał się we wsi Bogusława. W czasie akcji na Radomsko kwatermistrzostwem (szykowanie kwater dla żołnierzy) poszczególnych pododdziałów zajmował się Albin Ciesielski ps. „Chart”, „Montwił” – mieszkaniec Radomska⁴⁷.

Po uprzednim dokonaniu inspekcji w pododdziałach, połączone jednostki „Longinusa” – Władysława Kuśmierczyka, „Klingi” – Henryka Glapińskiego i „Grotą” – Jana Rogółki, z Jackowa udały się w kierunku wsi Grzebin, gdzie kwaterowano 1 dzień. Termin przeprowadzenia akcji na Radomsko wyznaczono na noc z 19 na 20 kwietnia 1946 roku. Dowódcą sił KWP biorących bezpośredni udział w akcji został ppor. Jan Rogółka ps. „Grot”. Zgodnie z ustalonym planem działań w nocy 19 kwietnia o godz. 22 oddziały pod dowództwem „Grotą” wkroczyły szykiem ubezpieczonym do Radomska⁴⁸. Koncentracja odbyła się pomiędzy północą i godz. pierwszą na radomszczańskim cmentarzu, gdzie już oczekiwała grupa dowodzona przez Tomasza Szczęsnego ps. „Tygrys”⁴⁹. Jednostka dywersyjna „Grotą” liczyła po koncentracji 167 ludzi zebranych w czterech oddziałach, nie licząc oczywiście grup rezerwowych, które zabezpieczały tyły grupom biorącym bezpośredni udział w operacji „Radomsko”. Taką grupą ubezpieczającą tyły pododdziałów szturmowych w Radomsku była wielońska jednostka dywersyjna pod dowództwem ppor. Antoniego Pabianiaka ps. „Błyskawica”. Stan tego oddziału, noszącego krypt. „Błyskawica” i należącego do Obwodu KWP „Turbina”, wynosił w chwili koncentracji pod Radomskiem 44 żołnierzy⁵⁰. W operacji „Radomsko” wzięły udział oddziały: radomszczański „Klingi” w sile 45 ludzi, i „Tygrysa” – 27 ludzi, oddział piotrkowski „Grotą” w sile 50 ludzi i „Longinusa” w sile 45 ludzi. Stan oddziałów partyzanckich S.O.S. „Żniwiarki”, „Motoru” i „Turbiny” wynosił w czasie operacji „Radomsko” około 200 ludzi⁵¹. Zgodnie z przewidywaniami przeprowadzone wcześniej na terenie powiatu akcje odciążające spowodowały, że 19 kwietnia z Radomska wyjechały na przeprowadzenie obławy siły bezpieczeństwa, milicji i KBW. W mieście pozostało niewielu funkcjonariuszy UB i MO w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa i Komendzie Milicji obok zakładów „Komuny Paryskiej”. Rozpoznanie dało pozytywne wyniki. Po zakończeniu koncentracji, około godz. pierwszej w nocy poszczególne oddziały ruszyły na wyznaczone miejsce akcji. O godzinie 1.20 ppor. Jan Rogółka ps. „Grot” zajął stanowisko w pobliżu głównego celu ataku na placu 3 Maja przy kościele św. Lamberta, niemal naprzeciwko ratusza, gdzie znajdowało się więzienie. Stąd dowodził akcją bojową Władysław Janusiak ps. „Prawdźic” dowódca baonu S.O.S, który w meldunku nr 1 złożonym „Warszycowi” po zakończeniu akcji, tak przedstawił przebieg wydarzeń:

„1. Ppor. „Longinus” o godz. 1 min 21, rozbicie więzienia i uwolnienie więźniów, wykonano.

2. Chor. „Ponury” z kom. Por. „Klingi” godz. 1 min 21 – ostrzelanie UB/ wykonano.

3. Kpr. „Sokół” godz. 1 min. 30 – przeciąć sieci na poczcie/ wykonano.

47 Protokół przesłuchania Albina Ciesielskiego ps. „Montwił” z dn. 9 czerwca 1946 r. AIPNŁ, AWSRŁ Sr 786/46, t. II, s. 311.

48 Protokół przesłuchania Henryka Glapińskiego ps. „Klinga” z dn. 31 sierpnia 1946 r. AIPNŁ, AWSRŁ Sr 786/46, t. II, s. 258.

49 Zeznania Ryszarda Chmielewskiego skazanego na karę śmierci przed Sąd Okręgowy w Częstochowie 7 maja 1946 r w związku z akcją na Radomsko. Akta sprawy Stanisława Sojczyńskiego Sr. 786/46. AIPNŁ, AWSRŁ., M. Gąsior, KWP 1945-1948, Radomsko, s. 12, W. Jażdżyński, *Umarli nie składają zeznań*, Łódź 1961, s. 88-93.

50 Raport „Turbiny” 1064/2 do d-ctwa „Lasów” z dn. 10 kwietnia godz. 10 min. 25. AIPN, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. II, k. 54.

51 Rozkaz bojowy D-ctwa „Borów” M.p. 120/1664/3. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 131.

4. Sierż. kpr. Rozbić bank i zarekwirować pieniądze⁵². Zadaniem grupy sierż. „Prawdźca” było zaszachowanie z rkm-u koszar WP w gmachu ZWM i Komendy Powiatowej MO od boiska sportowego oraz ubezpieczenie ul. Reymonta i Rzeźnickiej. Oddział „Prawdźca” podzielił się na dwie grupy. Jedną dowodził „Prawdźca” a drugą kpr. „Błyskawica”. Punkt ten zaatakowano o godz. 1.21. Z chwilą otwarcia ognia przez grupy operujące na mieście z gmachu będącego pod mą obserwacją wyszło wojsko i zajęło pozycję contra nam. Schwyciwszy milicjanta dowiaduje się iż to jest WKB w sile 200 ludzi. Nawiązuję z nimi rozmowę, dochodzę do porozumienia i WKB bez strzału wraca do gmachu nie stawiając żadnego oporu. Po wystrzeleniu mylnych rakiet nie wiedząc co znaczą pozostają na stanowisku. Grupa kpr. „Błyskawicy” wycofuje się. Trwam na stanowisku do 3.30 godz. Później nie nawiązawszy łączności wycofuję się przez miasto, które otacza koncentrujący się już nieprzyjaciel. Po drodze łapię samochód WP, którym wraz z ludźmi udaję się w stronę Gorzkowic⁵³.

Z przebiegu wydarzeń operacji „Radomsko” zachowały się raporty dowodzących poszczególnymi plutonami. Jednym z takich meldunków jest sprawozdanie z akcji grupy „Longinusa” Władysława Kuśmierczyka.

„Akcja na R. udała się świetnie tylko za długo trwała bo od godz. 1-ej prawie do 3-ciej. Po rozbiciu filipinką drzwi 1 i 2 od ulicy i dostaniu się na podwórze więzienne nie mogliśmy znaleźć klucznika. Drzwi na korytarzu więzienia i cel były bardzo silne i rozbijanie tych drzwi trwało zdaje się 70 minut. Więźniów wypuszczono wszystkich tj. 59 ludzi w tym kobiety. Broni zdobyto prawie na 2 drużyny. Strat w ludziach nie było żadnych. Odmarsz z R. nastąpił o godz. 3 pieszo⁵⁴. Do oddziału Władysława Kuśmierczyka ps. „Longinus” należeli: Mieczysław Kura ps. „Burza”, Zdzisław Knop ps. „Paweł”, Roman Półrola ps. „Grzmot”, Henryk Jarzabek ps. „Goniec”, Władysław Dawid ps. „Wyrwas”, Stanisław Łągiewka ps. „Bagnet”, Piotr Gaik ps. „Igła”, Bronisław Chrapoński ps. „Nieznany”, Jan Saliński ps. „Granit⁵⁵”.

Według dokumentów IPN i relacji świadków, jednostka kpt. „Klingi” stanowiła ochronę i ubezpieczała pododdziały przed przypadkowym atakiem KBW. Część sekcji „Klingi” pod dowództwem „Ponurego” Bolesława Kila miała za zadanie zabezpieczyć teren fabryki Metalurgii graniczącej z gmachem UB. Budynek UB miał być ostrzelany aby nie dopuścić do wyjścia i odparcia ataku funkcjonariuszy UB na czas przeprowadzenia akcji⁵⁶. Drużyna „Ponurego” była uzbrojona w 3 garłacze, broń maszynową, automaty MPi, kb, i granaty. W czasie akcji żołnierze „Klingi” ubrani byli po wojskowemu. Sekcja „Ponurego” rozpoczęła ostrzał siedziby UB z karabinu maszynowego. Urząd Bezpieczeństwa i Milicja były odcięte od siebie, a opanowanie poczty i sieci telefonicznej nie pozwalało im na nawiązanie łączności i koordynację działań. Zresztą UB i MO nie dysponowały tej nocy, z przedstawionych wyżej powodów, większymi siłami i mogły tylko bronić się w swoich siedzibach. „Klinga” z 15 ludźmi zajął stanowisko Klasztoru przy rogu ul. Narutowicza i ul. Kościuszki, gdzie zorganizowane były 2 „gniazda” rkm-ów skierowane w kierunku obu ulic. W czasie prowa-

52 Meldunek nr 1 Władysława Janusiaka ps. „Prawdźca” AIPNŁ, AWSRŁ, Akta sprawy St. Sojczyńskiego „Warszycy” IPN Ld 6/43, t. II, k. 31.

53 Kopia meldunku nr 2 1965/p/55. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 103.

54 Kopia meldunku z akcji M.p. 2665 AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 401.

55 J. Załęski, *Ze wspomnień Jana Salińskiego ps. „Granit”* [w:] *Wydarzenia upamiętniające przeżycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 222-223.

56 Meldunek „Warszycy” M.p. 126/2564/4 do O.P.S.O.S „Motoru” dotyczący ataku na Radomsko opieczę-towany z dn. 25 kwiecień 1946 r. AIPNŁ, AWSR IPN Ld 6/43, t. I, s. 151-152.

dzionej akcji strzelano również pociskami zapalającymi⁵⁷. Grupa „Longinusa” błyskawicznym atakiem zdobyła areszt, gdzie w kilku małych celach przebywało w ścisku 57 więźniów. Straż więzienna została rozbrojona. Potem w prasie ukazały się informacje, że „bandy” Warszycy uwolniły z więzienia kilkunastu spekulantów i volksdeutsche⁵⁸. Na ulicach Radomska trwała strzelanina, w rejonie siedziby UB rozlegały się wybuchy granatów i podkładanych min. O godzinie 2.10 „Grot” uważając, że podstawowy cel akcji, którym było uwolnienie więźniów, został osiągnięty, wydał rozkaz odwrotu. Sygnałem do odwrotu było wystrzelenie raketnic, ale według meldunku „Prawdzica” w zamieszaniu pomyłono rakiety i to wprowadziło dezorganizację i zamieszanie w odwrocie. Glapiński wysłał meldunek „ustny” dla „Ponurego” przez gońca „Kmicica” aby ten ze swoją sekcją wycofał się i połączył z całym oddziałem O.P.S.O.S. Całkowite połączenie jednostek dywersji „Klingi” i „Ponurego” nastąpiło na ul. Piotrkowskiej, gdzie zatrzymano w międzyczasie ciężarówkę wojskową z przyczępką wiozącą mundury, bieliznę, buty i alkohol dla wojska w Katowicach. Wojskowi zatrzymani przez bojówkę „Ponurego” zeszli z auta i weszli do pobliskiej bramy⁵⁹. Kpt. „Klinga” zarekwirował wojsku auto i udał się z plutonem szturmowym w kierunku ul. POW (naprzeciw warsztatów mechanicznych Zyberyng). W czasie ewakuacji oddział „Klingi” dokonał rozbrojenia 8 żołnierzy radzieckich, których następnie wzięto jako więźniów⁶⁰. Część oddziału z samym „Klingą” ewakuowała się w lasy koło wsi Graby⁶¹. Po rozbiciu aresztu „Longinus” z „Grottem” wycofali się z miasta wraz z więźniami i odeszli w kierunku ul. Przedborskiej⁶². Oddział piotrkowski „Grot” i „Longinusa” doszedł do wsi Błota, gdzie został zaatakowany przez grupy KBW i UB, które już zaalarmowane i ściągnięte w rejon Radomska, przystąpiły do pacyfikacji lasów. Atak rozpoczął się o godzinie 3.30. Ponieważ nie oczekiwano tak szybkiej reakcji i skutecznego pościgu w warunkach nocnych, w szeregi wycofującego się oddziału KWP wkrađło się zamieszanie, zerwana została łączność między wycofującymi się grupami. W rezultacie zaskoczenia i braku łączności z dowódcą, walczące grupy uległy rozproszeniu. „Doszliśmy do m. Błota, 4-5 minut po zajęciu kwater oddziały nieprzyjaciela nacierały już na nas. Natychmiast zarządziłem alarm i wycofanie się do lasu. W lesie zostaliśmy ostrzelani z broni maszynowej. Wycofaliśmy się w kierunku na park G. Wkrótce ogień nieprzyjaciela ustał zupełnie. Po dojściu do parku zarządziliśmy razem z por. „Grottem” zdanie broni przez żołnierzy przeważnie rolników (których było w oddziale 80%). Po odebraniu broni kazałem się żołnierzom pojedynczo rozchodzić do domów, to samo kazałem zrobić więźniom. Por. „Grot” chciał odjechać więc go odprowadziłem kawałek drogi, naraz posypały się na cały las strzały z broni maszyno-

57 Raport O.P.S.O.S M.p. 2464/4 do d-cy „Borów”. Podpisał por. „Lki” – (ps. Henryka Glapińskiego). AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 123. Protokół przesłuchania Henryka Glapińskiego ps. „Klinga” z dn. 31 sierpnia przez funkc. WUBP z Łodzi. AIPNŁ, AWSRŁ Meldunek „Warszycy” M.p. 126/2564/4 do O.P.S.O.S „Motoru” dotyczący ataku na Radomsko opieczetowany z dn. 25 kwietnia 1946 r. AIPNŁ, AWSR IPN Ld 6/43, t. I, s. 151-152. r 786/46, T. II, s. 268.

58 E. Połaniecka. *Warszycy*, „Głos Robotniczy” nr 128, 20 maja 1957, s. 5.

59 Raport O.P.S.O.S M.p. 1365/2 do D-ctwa „Borów” z przeprowadzonej operacji Radomsko z 19 na 20 kwietnia 1946 r. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, s. 124.

60 Tamże.

61 Pochwała D-ctwa „Borów” M.p. 126/2564/4 dla d-cy O.P.S.O.S „Motoru” za konsekwentne wykonanie zadania podczas akcji w Radomsku z dn. 25 kwietnia 1946 r. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 151-152. Raport O.P.S.O.S M.p. 2464/4 do d-cy „Borów”. Podpisał por. „Lki” – (ps. Henryka Glapińskiego, autor). AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 123. Protokół przesłuchania Henryka Glapińskiego ps. „Klinga” z dn. 31 sierpnia przez funkc. WUBP z Łodzi. AIPNŁ, AWSRŁ Sr 786/46, T. II, s. 260-270.

62 Z. Zieliński, *Pamięć o „Warszycy” i jego żołnierzach. Opanowanie miasta i uwolnienie 56 więźniów.* [w:] „Zorza”, nr 38-39/1990.

wej. Las (kierunek wsi Porzkowice)⁶³ był okrążony, ludzie rozpierchli się na wszystkie strony, broni nie zdążono dobrze zamelinować, toteż wpadła, wydał ją jeden ze złapanych więźniów. Straty były minimalne 2 zabitych i 5 aresztowanych. Siły były wielkie, od Piotrkowa przyjechało ich pełne 22 samochody i 6 czołgów, od Radomska też przyjechało kilkanaście samochodów⁶⁴. Po ucieczce z oblawy „Longinus” utrzymywał się w terenie przez kilka dni. Udał się następnie do Piotrkowa na kontakt z „Grotą”, którego nie zastał, ponieważ kwatera była obstawiona przez UB, aresztowano również jego żonę. W takiej sytuacji ppor. „Longinus” musiał się ewakuować z miasta, ukrywał się na tajnych kwaterach w lesie pow. radomszczańskie⁶⁵.

Por. „Grot” przemieścił się z jednostką dywersji do Gosławic, które ominął ze względu na UB. Zatrzymał się w Antonowie. Po czym pod Chruścinem podjął decyzję o rozwiązaniu oddziału S.O.S, nakazał rozejście się w terenie i ukrycie broni⁶⁶. Według meldunku „Prawdźica” oddziały pacyfikacyjne KBW i UB zdobyły 50% broni i amunicji będącej na wyposażeniu oddziału. 20 kwietnia 1946 roku o godzinie 9 rano oddział „Grot” przestał istnieć jako zwarta jednostka dywersyjna⁶⁷. Tego dnia o godz. 5 rano grupa „Prawdźica” została zaatakowana w rejonie Gorzkowic przez UB. Jednostce dywersyjnej udało się uniknąć walki. W Kolonii Zachowice „Prawdźic” opuścił z oddziałem samochód i udał się pieszo do Gertrudowa, gdzie rannym żołnierzom udzielił pomocy miejscowy lekarz. „Prawdźic” będąc we wsi został otoczony przez siły „bezpieczeństwa” i wojsko Zymierskiego, otrzymał rozkaz od „Longinusa” przesłany przez kpr. „Kozaka” o natychmiastowym rozwiązaniu oddziału. O godzinie 8 rano grupa „Prawdźica” składająca się z 11 ludzi przestała istnieć. Sekcja bojowa plut. „Jerzyka”, która ubezpieczała w Radomsku ul. Narutowicza koło młyna o godz. 3 w nocy opuściła teren akcji udając się w lasy radomszczańskie. Inne grupy uniknęły pościgi i wkrótce wznowiły działalność partyzancką w terenie województwie łódzkiego⁶⁸.

W czasie operacji „Radomsko” nie wykonano całego zadania zawartego w rozkazie „Warszyca”. Nie zlikwidowano przeznaczonych do rozstrzelania członków PPR. Nie zdobyto też budynku PUBP, gdzie także przetrzymywano więźniów. Zajęto natomiast bank (nie rozbito skarbca) i pocztę. Ciekawy opis tamtego wydarzenia znajdujemy w raporcie por. „Lki”⁶⁹ sporządzonym 24 kwietnia 1946 roku: „Melduję, że akcja na Radomsko nie udała się z braku inicjatywy por. Grota, który po rozbiciu przez oddział Longinusa aresztu i wypuszczeniu wszystkich więźniów politycznych, kryminalistów i bandytów zadowolił się akcją, strzelając rakietę, (jedną zamiast 3 umówiony znak wycofania), powodując ściągnięcie ubezpieczeń. W tym momencie chor. Ponury znajdował się z trzema rkm. (22 ludzi) przy UB od strony Metalurgii atakując nie-

63 Meldunek sytuacyjny Wywiadu II-K „Bory” M.p. 2464 do D-cy „Borów” w sprawie działalności oddziałów dywersyjnych. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/4, t. I, s. 82.

64 Kopia meldunku nr 2 1965/p/55. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 103.

65 Po wpadce „Grota”, „Longinus” zostaje mianowany przez „Warszyca” dowódcą piotrkowskiego baonu. Nadal jest w konspiracji, ale akcji zbrojnych nie prowadzi. Po aresztowaniu „Warszyca” uznaje, że dalsza walka jest bezcelowa, wycofuje się z KWP i wyjeżdża do Gdańska, gdzie spotyka oficera ze Szkoły Podchorążych w Komorowie, który jest dowódcą organizacji paramilitarnej „Swit”. Występuje pod fałszywym nazwiskiem Falkowski. „Longinus” ujawnił się w 1947 r. w Kielcach. Zmarł 28 grudnia 1974 r. Zob. J. Załęski, *Wydarzenia upamiętniające przeycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 221.. Meldunek nr 2 1965/p/55. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 103.

66 Meldunek nr 2 „Brony” 1965/p/55 D-cy kompanii „Prawdźica” z akcji. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 103.

67 A.W. Gała, *Jak „Klinga” wziął do niewoli 6 pp. LWP z Częstochowy*, „Gazeta Częstochowska” nr 68/69-92, 6 X 1992.

68 Meldunek nr 2 „Brony” 1965/p/55 D-cy kompanii „Prawdźica” z akcji. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 103.

69 „Lki” jest to zaszyfrowany pseudonim Henryka Glapińskiego ps. „Klinga”. – dowódcy baonu S.O.S. „Motor”-„Warszawa”. Raport O.P.S.O.S M.p. 2464/4 do d-cy „Borów”. Podpisał por. „Lki”. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. III, k. 123.

przyjaciela ogniem i granatnikami, a ja z 3 rkm. zamknąłem ul. Kościuszki od strony Klasztoru przy PPR czekając na Longinusa, który po rozbiciu aresztu miał dołączyć w/g. planu już przed tym umówiony ze swoimi ludźmi do mnie, aby wspólnymi siłami współdziałać z chor. Ponurego i jego ludzi, że funkcjonariusze UB (15 ludzi) byli pijani a żołnierze wewnątrz znajdujący się na czele z majorem (ochrona UB) nie chcieli prowadzić walki. Nasi więźniowie jak ppor. Zawisza krzyczeli i błagali aby ich uwolnić. Ja nie miałem rozkazu uderzyć na UB własnymi siłami. Longinus miał dołączyć do mnie (nie miał rozkazu), a chor. Ponury nie mogąc się na nas obojgu doczekać wycofał się. Po zdobyciu aresztu prosiłem osobiście Grota, aby wspólnymi siłami uderzyć na UB, lecz Grot jak i Longinus nie zgodzili się, wycofując swoje oddziały na punkt zborny. Ja czekałem na chor. Ponurego, który po 45 min. od chwili wycofania się Grota dołączył do mnie. Wspólnymi siłami zdobyliśmy na ul. Narutowicza 1 samochód. Samochodem zaczęliśmy wycofywać się ul. POW w kierunku na Gidle, Graby [...]”⁷⁰.

W czasie akcji na Radomsko próbowano zdobyć budynek PPR-u i zlikwidować kilku członków z listy „Warszycy”. Zdarzenie to opisała w „Głosie Robotniczym” Ewa Połaniecka (według badacza dziejów KWP – Tomasza Lenczewskiego pod tym pseudonimem ukrywał się Zbigniew Nienacki). W kilku artykułach poświęconych „Warszycowi” stworzyła obraz Sojczyńskiego jako „krwawego watażki”, nadając swoim artykułom wręcz sensacyjną formę: „Napad nastąpił nagle i w niezwykle korzystnej dla „Warszycy” sytuacji. Tego dnia wraz ze szkołą podchorążych wyjechało w teren na akcje przeciw bandom wielu pracowników bezpieczeństwa i członków partii oraz stacjonujące w mieście wojsko. W Komitecie Powiatowym PPR, do bandy próbującej się wdrzeć do budynku partii, począł strzelać i bronić się sekretarz Smolarek. W UB, na który napad nastąpił równocześnie z atakiem na komitet PPR, było wówczas zaledwie 5 ludzi: tow. Kędra, Węglewski oraz 3 wojskowych. Bandyci ubrani byli w mundury Wojska Polskiego. [...] Banda „Warszycy” wpadła do przylegających do UB Zakładów im. Komuny Paryskiej, rozbroiła straż fabryczną i tam, gdzie dziś jest garaż, z okna budynku poczęła prażyć do UB z karabinu maszynowego. Raz po raz rozrywały się granaty, noc cięły długie serie z karabinów maszynowych i „MPI”. [...] Bandom udaje się zdobyć areszt, którego pilnowało kilku strażników. Na ulicach miasta szaleją oddziały egzekucyjne „Warszycy” starając się schwytać i zamordować członków partii. Lecz ci, którzy mieli być zabici, jak w „nocy św. Bartłomieja” – albo byli w terenie na akcji przeciw bandom, albo zdołali uciec, uchronić się przed śmiercią. [...] Nie udał się główny cel napadu – mimo zaskoczenia nie zdobyto UB, KP PPR, Komendy MO. [...] O godz. 2.10 „Grot” rozumiejąc, że dalsza walka może mu przynieść tylko klęskę – decyduje się na wystrzelenie rakiet oznaczających powrót do lasu”⁷¹.

Po tej operacji dywersyjnej aparat bezpieczeństwa wzmógł wysiłki zmierzające do rozbicia KWP. Nastąpiły wielodniowe obławy KBW i UB na działaczy podziemia. Komisja Bezpieczeństwa województwa łódzkiego zgodnie z decyzją władz centralnych, utworzyła specjalną grupę operacyjną do zwalczania ugrupowania „Warszycy” w składzie 350 żołnierzy KBW, 400 żołnierzy LWP, 200 żołnierzy radzieckich i 50 milicjantów. W ślad za tą grupą w teren ruszyły ekipy agitatorów i konfidentów. Nasiliły się aresztowania oraz doraźne procesy sądowe, na których żołnierzy oddziałów partyzanckich skazywano na karę śmierci lub długoletnie więzienia.

70 Raport O.P.S.O.S M.p. 2464/4 do d-cy „Borów” w sprawie wyjaśnienia akcji na Radomsko. AIPNŁ, AWSRL IPN Ld 6/43, t. III, k. 120-121.

71 E. Połaniecka, *Warszycy!*, „Głos Robotniczy” nr 128, 20 maja 1957, s. 5.

Dalszy przebieg wydarzeń baonu „Żniwiarka” oparty został na meldunku żołnierza KWP nr 4 skierowanym do Dowództwa „Borów” i relacji świadków⁷².

Jan Rogółka ps. „Grot” wracając z akcji na Radomsko zatrzymał się z grupą w lasach kocierzowskich. Po częściowym rozbiciu oddziału przekazał dowództwo Władysławowi Kuśmierczykowi ps. „Longinus”, a następnie wrócił do Piotrkowa Trybunalskiego nie wiedząc, że 15 kwietnia nastąpiła „wsypa” w Łodzi, która miała nieobliczalne następstwa w dalszej działalności KWP. Na punkcie kontaktowym u Flankiewicza w zasadzkę wpadł łącznik Henryk Kowalewski, który był kurierem z Piotrkowa. „[...] Po odwróceniu z Radomska w drodze por. „Grot” i plut. „Szary” – Józef Kupczyński odbijają się od oddziału i udają się do Piotrkowa. Tam w dniu 20 kwietnia o godz. 22 zostają aresztowani przez UB na tzw. punkcie kontaktowym, w mieszkaniu plut. sanitariuszy oddziału „Żniwiarki” Danuty Wójcickiej z d. Stramska ps. „Zeka”. Po rewizji zostały skonfiskowane 2 maszyny do pisania, wszelka ewidencja, dokumenty sztabowe i listy haseł. UB aresztowało również dwie łączniczki sztabu p. Stramskie. Ogółem z konspiracji piotrkowskiej „Grot” zostaje aresztowanych 25 osób⁷³. Do 26 kwietnia 1946 roku aresztowano jeszcze 16 żołnierzy KWP. Aresztowanych poddano brutalnemu śledztwu w PUBP w Piotrkowie Trybunalskim. Najpierw okrutne, przyspieszone śledztwo, które w gruncie rzeczy sprowadziło się do odwetu fizycznego, bicia i torturowania, i nieludzkiego znęcania się nad żołnierzami podziemia. Spreparowane protokoły przesłuchania miały upozorować śledczą fikcję i podeprzeć „faktami” tzw. akt oskarżenia. W dniu 7 maja 1946 roku w Radomsku odbył się pokazowy proces 17 żołnierzy KWP oskarżonych o atak na Radomsko. Proces miał miejsce w sali kina „Kinema” na ul. Narutowicza. Na salę przyprowadzono publiczność (w tym rodziny oskarżonych i młodzież szkolną). Sąd Okręgowy w Częstochowie na sesji wyjazdowej w Radomsku potrzebował tylko jednego dnia by orzec o winie i karze pod sądnych. Nie przesłuchano żadnych świadków. Składowi sądzącemu przewodził „sędzia” o nieujawnionym nazwisku. Dopuszczył się on niebywałego łamania prawa procesowego na tle wszystkich spraw karnych jakie odbyły się w latach 1945-1954 na terenie województwa łódzkiego. Oskarżeni mieli wspólnego obrońcę z urzędu, który w ogóle nie zabrał głosu w trakcie rozprawy. Oskarżający podprokurator Wojskowej Prokuratury KBW kpt. Tadeusz Garlicki przyjął w akcie oskarżenia zasadę odpowiedzialności zbiorowej oskarżonych. Według istniejącego aktu oskarżenia sporządzonego w Radomsku już 30 kwietnia 1946 roku przez prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie kpt. T. Garlickiego, 17-stu oskarżonym zarzucono, że w czasie „od 8.04.46 r. do 21.04.46 r. na terenie piotrkowskiego i radomszczańskie, wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych, sprowadzili niebezpieczeństwo powszechne dla zdrowia i życia ludzkiego”. Było to przestępstwo określone art. 217 paragraf 16 k.k. w związku z art. 225 paragraf 17 k.k. z racji dokonania przez „bandę” Jana Rogółki „zabójstwa w dn. 11.04.46 r. dwóch funkcjonariuszy PUBP z Piotrkowa i zranienia dwóch innych, zaboru mienia spółdzielni w Gorzkowicach, wywołania parogodzinnej strzelaniny w Radomsku, opanowania aresztu miejskiego, uwolnienia i ułatwienia ucieczki kryminali-

72 Meldunek nr 4 do D-ctwa „Brony” 3065/3/P.S z dn. 30 maja 1946 r. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. 2, k. 86

73 Meldunek nr 4 do D-ctwa „Brony” 3065/3/P.S z dn. 30 maja 1946 r. AIPNŁ, Archiwum KWP IPN Ld 15/1, t. 2, k. 86., Relacja z aresztowania „Grot” p. Danuty Wójcickiej z dn. 2 czerwca 1995 (w zbiorach autora). Rozkaz D-ctwa „Lasów” M.p. 127/0865/2 do D-cy O.P.S.O.S. „Żniwiarki” z dn. 8 maja 1946 r. w sprawie aresztowania „Grot” i jego ludzi, oraz dalszego kontynuowania działalności antykomunistycznej oddziału „Żniwiarki”. AIPNŁ, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 155. J. Załęski, *Wydarczenia upamiętniające przeżycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 200-201.

stom, pobicia strażników aresztu, rabunku broni i umyślnego zabójstwa oficera Armii Czerwonej⁷⁴.

Spośród kilku dotychczasowych artykułów dotyczących szczegółów „procesu” grupy „Grotą” jakie ukazały się po 1990 roku na uwagę zasługuje szkic historyczny pt. „Proces siedemnastu” autorstwa Piotra Sawickiego z roku 1991. Ponieważ opracowanie p. Sawickiego jest najbardziej wiarygodne (oparte na relacjach bezpośrednich świadków tego procesu), w mojej ocenie ujęcie tej sprawy oddaje w pełni przebieg tego sądowego mordu, więc celowo postanowiłem zacytować w części ten materiał z niewielkimi zmianami⁷⁵. «Narada trwa krótko. Po kilku minutach sąd wraca na salę i odczytuje wyroki. Na karę śmierci skazani zostają: por. Jan Rogółka ps. „Grot” – 33 lata – dowódca batalionu „Żniwiarka”, sierż. Ryszard Kapczyński ps. „Szary” – 24 lata, Benedykt Ratajski – 23 lata, Ryszard Chmielewski – 22 lata, Ryszard Nurkowski – 20 lat, Czesław Turlejski – 19 lat, Stanisław Wersal – 20 lat, Karol Wieloch – 20 lat, Piotr Proszowski – 23 lat, Józef Koniarski – 37 lat, Tadeusz Schabowski – 22 lata, Leopold Słomczyński – 19 lat. Na 15 lat więzienia skazani zostali Adam Lasoń, Józef Zięba, Kazimierz Matuszczyk, Stanisław Śliwiński, Tadeusz Gała. Skład sędziowski natychmiast opuszcza salę. Skazanych szybko wyprowadzają do samochodu. Chwila oczekiwania i ruszają ulicami miasta. Od gwaru ulicy oddziela ich brezentowa plandeka. Ci skazani na śmierć chcą uciekać. Są zrozpaczeni. Tylko Rogółka nie traci głowy, „Nie wolno uciekać – tłumaczy – bo zginą wszyscy”. Znów Urząd Bezpieczeństwa, lufy automatów. Oddzielają piątkę skazaną na 15 lat więzienia. Dwunastkę pakują do innej celi. Cały następny dzień mija na oczekiwaniu. 9 maja 1946 r. późnym wieczorem do więzienia UB wezwany zostaje ks. Stanisław Piwowarski. W towarzystwie jakiegoś oficera dociera na ul. Kościuszki 6. W celi stoi stół ze złamaną nogą. Ks. Piwowarski przyjmuje ostatnią spowiedź od całej siedemnastki. Jako ostatni wchodzi Jan Rogółka. Skupiony i spokojny „to nie było potrzebne, tyłu nas czy ich ginie” – mówi na zakończenie. Ks. Stanisław Piwowarski z żalem żegna się ze skazańcami. Wychodząc zwraca się do ubecka: „Tak młody Słomczyński nie powinien zginąć”, ubek milczy»⁷⁶. Obwieszczenie Sądu Okręgowego w Częstochowie informujące o procesie i wyrokach kończy się stwierdzeniem: „Wobec nieskorzystania przez Ob. Prezydenta KRN z przysługującego mu prawa łaski wyroki kary śmierci zostały wykonane⁷⁷. Wynikałoby z tego, że skazani mieli możliwość złożenia prośby o ułaskawienie. Niestety z relacji tych, którzy zostali skazani na więzienie wynika jasno, że takiej możliwości nie było. Co więcej, z niektórych relacji świadków można wnioskować, że egzekucje rozpoczęły się już po wyjściu ks. Piwowarskiego⁷⁸.

Nie wiemy jak wyglądały ostatnie godziny ich życia. Nie było zbyt wielu świadków mordu a nawet jeśli byli to obawiali się rozgłosu tej sprawy. Natomiast bezpośredni oprawcy milczą na ten temat. Jedyłą, cudem zachowaną informacją jest meldu-

74 Akt oskarżenia przeciwko Janowi Rogółce i innym. Dokument sporządzono 30 kwietnia 1946 r. w Radomsku. Materiały dotyczące sprawy procesu „Grotą” i jego żołnierzy, którzy brali udział w operacji Radomsko, znajdują się w aktach śledczych Jerzego Jasińskiego ps. „Janusz”, AIPNŁ, AWSRL, IPN Ld 6/68, t. III, s. 34-38. J. Załęski, *Wydarzenia upamiętniające przeżycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 2201-203., R. Peska, „Warszyc”, Pabianice 1997, s. 76-79.

75 P. Sawicki, *Proces siedemnastu*, „Tygodnik Piotrkowski” nr 38, 39, 40, 41, z 1991 r.

76 Tamże. Rozmowa z ks. Stanisławem Piwowarskim przeprowadzona 16.07.2001 r. w Częstochowie (w zbiorach IPN w Łodzi), *W procesie bandy NSZ, 12 wyroków śmierci za napad w Radomsku*, „Dziennik Zachodni” nr 115 z 8 maja 1946 r.; *12 bandytów zawisło na szubienicy*, „Trybuna Robotnicza” z 1946 r. – AIPNŁ Archiwum KWP IPN Ld 15/2, t. I, k. 3.

77 Obwieszczenie Sądu Okręgowego w Częstochowie (w zbiorach Archiwum Państwowego i Muzeum Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim bez daty), J. Załęski, *Wydarzenia upamiętniające przeżycia i walkę o niepodległość Polski w latach 1939-1989*, Radomsko 1996, s. 201-206.

78 R. Peska, *Rozprawa z „Warszycem”*, „Życie” nr 67/97, R. Peska, „Warszyc”, Pabianice 1997, s. 73-88.

nek sytuacyjny Dowództwa II-K „Motor” – „W nocy z 12 na 13 maja 1946 r. – wykonano wyrok na 12 żołnierzach, mordując skazanych narzędziami tępymi w piwnicy magistratu w Radomsku. Zwłoki wywieziono do Bąkowej Góry, gdzie je ukryto w poniemieckim bunkrze”⁷⁹. Z zeznań świadków, znajdujących się w aktach IPN wynika, że zwłoki były zmasakrowane i nosiły ślady tortur. Zdarzenie to widział mały chłopiec z pobliskiej wsi i powiadomił mieszkańców. Przybyli ludzie z księdzem, wyniesiono 12 ciał. Wezwany lekarz, dr Grajkowski z Kłomnic, stwierdził, iż skazani byli przed śmiercią torturowani. Dr Grajkowski został potem aresztowany i skazany za „rozsiewanie fałszywej propagandy”⁸⁰. W tydzień po zabójstwie mieszkańcy Bąkowej Góry, przy udziale rodzin zamordowanych urządzili im pogrzeb na miejscowym cmentarzu. We wspólnej mogile spoczęło 10 żołnierzy KWP; dowódca por. Jan Rogółka został pochowany w Woli Rożkowej, natomiast najmłodszy z zabitych Leopold Słomczyński w Radomsku⁸¹. Podobny los podzieliło również Dowództwo KWP „Lasy-Bory”. 27 czerwca 1946 roku władze komunistyczne zadały organizacji decydujący cios aresztując w Częstochowie Komendanta KWP kpt. „Warszyca”.

Jak podaje sprawozdanie IPN w Łodzi z 2002 roku aresztowanie „Warszyca” nastąpiło w wyniku zdrady jednego z podkomendnych Sojczyńskiego – agenta „Zbika” z Głównego Zarządu Informacji Wojskowej Henryka Brzózki ps. „Niutek”, który pracował bezpośrednio w Sztabie Głównym KWP⁸². Do aresztowania przyczynili się również informatorzy z Radomska, pracownicy bezpieczeństwa działający po „linii” płk. Mieczysława Moczara – szefa WUBP w Łodzi. Do tzw. „kotła” zorganizowanego przez WUBP w Łodzi pochwycono w kolejności: adiutanta „Warszyca” por. Ksawerego Błasiaka „Alberta”, sekretarkę Komendanta Halinę Pikulską „Ewunię”, Szefa Wywiadu II-K Stanisława Żelanowskiego „Nałęcz”. W efekcie przejścia archiwum KWP i aresztowania siatki wywiadu rozbito całkowicie strukturę KWP.

W dniu 17 grudnia 1946 roku ok. godziny 17, przewodniczący WSR w Łodzi B. Ochnio ogłosił wyrok. S. Sojczyński został skazany na 6-krotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek mienia. Warto podkreślić, że w wyroku podano fakt, że Sojczyński nie brał udziału w walce z Niemcami oraz nie posiadał orderów i odznaczeń, co faktycznie było kłamstwem. Na karę śmierci skazano również K. Błasiaka, S. Żelanowskiego, H. Glapińskiego, A. Ciesielskiego, M. Knopa, W. Bobrowskiego i A. Bartolika. Pozostali oskarżeni otrzymali kary więzienia: Z. Łę-

79 Wspomnienia o Karolu Wielochu, Ze źródeł zastrzeżonych – udostępnionych przez p. R. Peskę, R. Peška „Warszyc”, Pabianice 1997, s. 82-84. Meldunek sytuacyjny II-K „Motor” Mp. 0466/I skierowany do Szefostwa „Porębów”. IPN Ld 6/58, t. II, Teczka IX, s. 1-2. AIPNL, Raport Szefostwa II-K „Motoru” Mp 1466/2 do Szefostwa „Zrębów” w sprawie prób przeprowadzenia sekcji zwłok na 19 pomordowanych w Bąkowej Górze. IPN Ld 6/58, t. II, Teczka IX, s. 4, 5, 7. AIPNL.

80 Rozkaz Wywiadu II-K 2765/4 podpisany przez ps. Awr – (S. Sojczyńskiego) skierowany do szefa ochrony II-K „Motoru” w sprawie przeprowadzenia sekcji zwłok 12 straconych KWP-owców. AIPNL, AWSRŁ IPN Ld 6/43, t. IV, k. 173. Relacja p. A.W. Gały z 12 lipca 1998 r., A.W. Gała, *KWP 1945-1954*, Częstochowa 1996, s. 28.

81 W dniu 22 sierpnia 1991 r. Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim unieważnił w całości wyrok z 1946 r., stwierdzając m.in. w uzasadnieniu: „Egzekucja skazanych na karę śmierci, miała cechy mordu połączonego z okrutnym okaleczeniem ciała. [...] Natomiast atak na areszt i siedzibę PUBP w Radomsku miał na celu uwolnienie przebywających tam ofiar represji politycznej”. W świetle wspomnianej relacji, opisów i publikacji, a w szczególności uzasadnienia sądu, sprawa zastosowania metod okrucieństwa w toku wykonywania kary śmierci na 12 żołnierzach KWP została przesądzona. Tym niemniej, należy liczyć się z tym, że w miarę upływu czasu, całkowitego odtajnienia archiwów po byłym UB i rozpoczętych śledztw prowadzonych przez IPN dojdzie w konsekwencji do całkowitego wykrycia sprawców i ustalenia prawdziwych okoliczności mordów dokonanych na żołnierzach KWP. Świadectwem tamtych tragicznych wydarzeń jest pomnik w Bąkowej Górze odsłonięty 6 października 1996 r. poświęcony zamordowanym żołnierzom KWP. Zob. M. Gąsior, *KWP 1945-1948*, Radomsko, s. 28.

82 Henryk Brzózka ps. „Niutek”, agent UB krypt. „Zbik” przyczynił się do rozpracowania I Komendy KWP. Oficjalną wersję z tego faktu ogłosił IPN Łódź w artykule T. Toborka, *O podziemiu niepodległościowym w Piotrkowie Trybunalskim* na sesji naukowej zorganizowanej w Piotrkowie Trybunalskim dn. 23 X 2002 r. Sesja naukowa pt.: Początki „władzy ludowej” w Piotrkowskiem. AIPNL.

ski – 15 lat, Cz. Kijak – 8 lat⁸³, ks. M. Krzemiński – 6 lat, A. Zbierski – 1 rok⁸⁴. W uzasadnieniu wyroku w odniesieniu do S. Sojczyńskiego czytamy: „Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, tylko obciążające. Jest on człowiekiem inteligentnym, wykształconym, działał w pełni rozeznania, a jego szczególnie złośliwy charakter, ujawniający się w jego postępowaniu oraz fakt, że on jest twórcą organizacji KWP (...) wyrządził niepowetowaną szkodę dla Państwa”⁸⁵.

Kilka dni po ogłoszeniu wyroku w dniu 24 grudnia adwokat Jan Moskwa złożył w imieniu S. Sojczyńskiego skargę rewizyjną do wyższego Sądu Wojskowego (dalej NSW) w Warszawie⁸⁶. W dniu 28 stycznia 1947 roku NSW na rozprawie niejawnej, której przewodniczył płk Kazimierz Drohomirecki, wniosek rewizyjny odrzucił. Wyroki wobec pozostałych oskarżonych również zostały utrzymane w mocy, z wyjątkiem wyroku odnośnie M. Krzemińskiego, który został uchylony, a sprawę przesłano do ponownego rozpatrzenia⁸⁷.

S. Sojczyński nie chciał „prosić” o łaskę Prezydenta Bolesława Bieruta. Zdawał sobie sprawę, że nie zmienią wyroku żadne odwołania – „prośby”. Dopiero pod wpływem usilnych nalegań żony i adwokata zgodził się na skierowanie prośby o łaskę do B. Bieruta⁸⁸. Uczynił to w jego imieniu adwokat J. Moskwa⁸⁹, co świadczy o „niechęci” S. Sojczyńskiego do tego posunięcia, gdyż prośby o ulaskawienie były pisane bardzo często osobiście przez samych zainteresowanych, jak to uczynił np. H. Glapiński ps. „Klinga”⁹⁰. Jak się można było spodziewać, Bierut w stosunku do S. Sojczyńskiego nie skorzystał z prawa łaski. Spośród ósemki skazanych ulaskawił jedynie W. Bobrowskiego ps. „Wiktor” i A. Bartolika ps. „Szary”, zamieniając im karę śmierci na karę dożywotniego więzienia⁹¹.

83 Czesław Kijak „Romaszewski” ur. 15 V 1912 r. w Sulmierzycach. PSL-owiec, X 1945 r. zwerbowany do KWP – Komendant Obwodu „Turbina” Wieluń do 31 marca 1946 r. Oddelegowany do Sztabu KWP na stanowisko II adiutanta ds. politycznych. Aresztowany przez UB 25 kwietnia 1946 r. WSRŁ skazał Kijaka na 8 lat więzienia. Karę tę zmniejszono o połowę w wyniku pójścia na współpracę z UB w celu rozpracowania struktur KWP i uchwalenia amnestii. W roku 1950 r. „Romaszewski” wyszedł z więzienia. Po roku 1950 UB stwierdziło, że utrzymywał on kontakty z innymi członkami KWP Janem Kaletą „Postrachem” i Bronisławem Skoczyskim „Robotnikiem”. Kijak został zwerbowany przez SB w dn. 13 czerwca 1952 r. do obserwacji środowiska KWP. Za okres współpracy przekazywał niewiarygodne dane historyczne dot. działalności KWP. 26 lutego 1957 r. Czesław Kijak odmówił dalszej współpracy ze służbami bezpieczeństwa. Pracował jako księgowy w Zjednoczeniu Przemysłu Mięsnego przy ul. Inżynierskiej 1/3 w Łodzi. Inwigilowany przez agenta „Kryńskiego”, który był na kontakcie z kpt. Przybyszem z SB do końca lat 60-tych. Materiały operacyjne UB krypt. „Adiutant”. Dossier Czesława Kijaka „Romaszewskiego”. AIPNŁ. IPN Ld 014/137, Relacja W. Jaskulskiego „Mroka” z 12 czerwca 2001 (w zbiorach autora).

84 Wyrok WSR w Łodzi w sprawie „Warszyca” i jego podkomendnych dn. 17 grudnia 1946 r., Akta sprawy S. Sojczyńskiego „Warszyca”, Sr 786/46, t. I, s. 661-673.-AIPNŁ, Zob. M. R. Bombicki, *Zbrodnie prawa. Wyroki Sądów Wojskowych w latach 1944-1954*, Poznań 1994, s. 210-228.

85 Akta sprawy..., tamże, s. 679.

86 Obronca Sojczyńskiego pisał, że WSR Łódź: „przypisał oskarżonemu popełnienie całego szeregu przestępstw nie zgodne z okolicznościami ustalonymi na przewodzie sądowym, oskarżony bowiem na rozprawie sądowej wyjaśnił, że w przestępstwach tych udziału nie brał a takie sumaryczne uznanie go winnym nie może być za wystarczające” – WSR w Łodzi – do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie. Akta sprawy „Warszyca”, Sr 786/46, t. I, s. 713-AIPNŁ.

87 Postanowienie NSW w Warszawie dn. 28 stycznia 1947 r., Akta sprawy „Warszyca”, Sr 786/46, t. I, s. 714-717. AIPNŁ.

88 R. Peska, „Warszyc”, Pabianice 1997, s. 123.

89 Do ob. Prezydenta KRN w Warszawie – adw. Jan Moskwa pełnomocnik S. Sojczyńskiego, Akta sprawy „Warszyca”, Sr 786/46, t. I, s. 729-730. AIPNŁ.

90 Tamże, s. 736-737.

91 Pismo do szefa WSR-u w Łodzi – Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego – Aleksander Michniewicz, Akta sprawy „Warszyca”, Sr 786/46, t. I, s. 758, – AIPNŁ.

Według oficjalnych danych wyrok śmierci na S. Sojczyńskim został wykonany przez rozstrzelanie 19 lutego 1947 roku o godz. 8⁹². Na uwagę zasługuje fakt, że wyrok został wykonany trzy dni przed ogłoszeniem amnestii.

W protokole wykonania kary śmierci czytamy: „Ksiądz kapelan Skupień udzielił skazanemu pociechy religijnej. Prokurator por. Szwed Henryk w obecności komendanta aresztu WUBP w Łodzi st. sierż. Szyszki Mieczysława, sprawdził tożsamość skazanego, odczytał wyrok a następnie zarządził wykonanie go. Dowódca plutonu egzekucyjnego por. Edmund Bocheński wykonał wyrok przez rozstrzelanie. Lekarz Rafał Keslerbaum stwierdził zgon o godzinie 8-ej⁹³. W tym samym dniu rozstrzelano również K. Błasiaka, H. Glapińskiego, S. Żelanowskiego, M. Knopa i A. Ciesielskiego⁹⁴.

W tej nierównej walce straciło życie wielu oddanych sprawie żołnierzy a ci, którzy przeżyli niejednokrotnie zapłacili za swój patriotyzm więzieniem i torturami w kazamatkach Urzędu Bezpieczeństwa. Nieznane są liczby ofiar: poległych, zamordowanych, zamęczonych, skatowanych ludzi zbrojnego podziemia niepodległościowego z lat 1945-1956 w województwie łódzkim, tak jak nieznane są miejsca ich potajemnego grzebania. Dane te do dziś nie są znane i w dalszym ciągu utajniane. Jedno jest pewne, że szlaki walk na dużym obszarze województwa łódzkiego w części obejmujące pow. Wieluń, Sieradz, Piotrków Tryb., Radomsko, Łask usłane są miejscami ludzkich dramatów, zbrodni, zabójstw i okrucieństwa. Nie ma tu prawie jednej wsi, by nie pozostała tu pamięć ludzkiego cierpienia i krwi. Pokolenia konspiracji, powojennej płaciły wysoką cenę za swoje wybory. I to cenę, która nie zamykała się horyzontem roku 1956, latami spędzonymi w więzieniu, egzekucjami. Zarówno rodziny konspiratorów poakowskich jak i rodziny pokolenia konspiracji, tak i sami bohaterowie walki tamtych lat do końca PRL-u czuli stałą obecność służb bezpieczeństwa. Wiedzieli, że ich życie potoczyłoby się inaczej gdyby nie wybór dokonany w latach 1944-1956. Gdy przyszedł rok 1956, gdy zaświtała nadzieja na normalność, środowisko Konspiracyjnego Wojska Polskiego zostało osamotnione. Żołnierze ci częściowo zrezygnowali z dalszej walki bojąc się o konsekwencje tych czynów, zrezygnowali nawet z pozostawienia po sobie relacji dla historii.

14 października 1992 roku Sąd Wojewódzki w Łodzi unieważnił wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego z 17 grudnia 1946 roku, uznając działalność „Warszycy”, a tym samym KWP, za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego⁹⁵. Prezydent Rzeczypospolitej na Emigracji w Londynie Juliusz Nowina-Sokolnicki rozkazem L/dz. 379/89 z listopada 1989 roku, pośmiertnie mianował Stanisława Sojczyńskiego „Warszycą” na stopień generała dywizji⁹⁶. W 50 rocznicę powstania KWP Związek Żołnierzy KWP umieścił w Kaplicy Pamięci Narodu w Klasztorze Jasnogórskim w Częstochowie płytę pamiątkową o treści: „W Hołdzie Żołnierzom i Dowódcy Konspiracyjnego Wojska Polskiego kapitanowi Stanisławowi Sojczyńskiemu ps. „Warszyc”, którzy w latach 1945-56 ponieśli śmierć i zginęli w walce zbrojnej z komunizmem w imię Hetmanki Królowej Polskiej, ku chwale Ojczyzny i wiary⁹⁷. W 1992 roku Okręgowa

92 Protokół wykonania kary śmierci wobec Sojczyńskiego Stanisława – Łódź dn. 19 luty 1947 r., Akta sprawy „Warszycy”, Sr 786/46, t. I, s. 758, – AIPNE

93 Tamże.

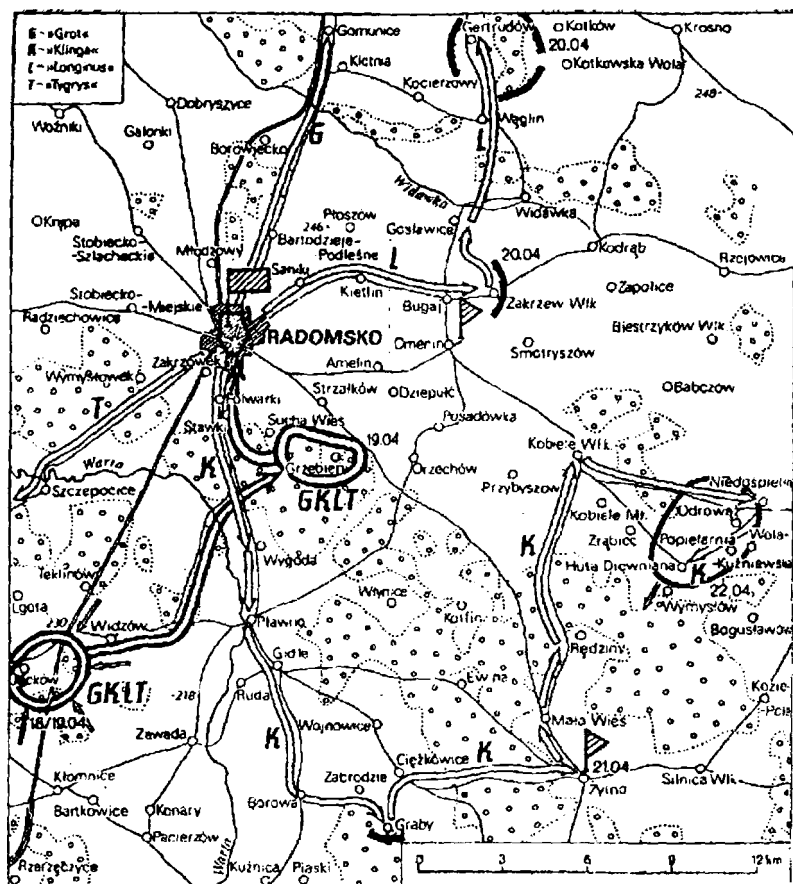
94 Protokoły wykonania kary śmierci, Akta sprawy „Warszycy” i inni, Sr 786/46, t. I, s. 765 (koperta – ściśle tajne), – AIPNE.

95 Pośmiertna rehabilitacja „Warszycy” i jego działalności na rzecz niepodległości Polski. Archiwum Krystyny Stawowskiej z Rzejowic.

96 Relacja b. żołnierzy KWP z Radomska dn. 6.X.1996. W. Stawicki, *Wspomnienia sprzed 50 lat. W wywiadzie org. I Komendy KWP*, Częstochowa 1998, s. 231.

97 Uroczystość poświęcenia płyty pamiątkowej, która odbyła się w maju 1995 r. w Częstochowie.

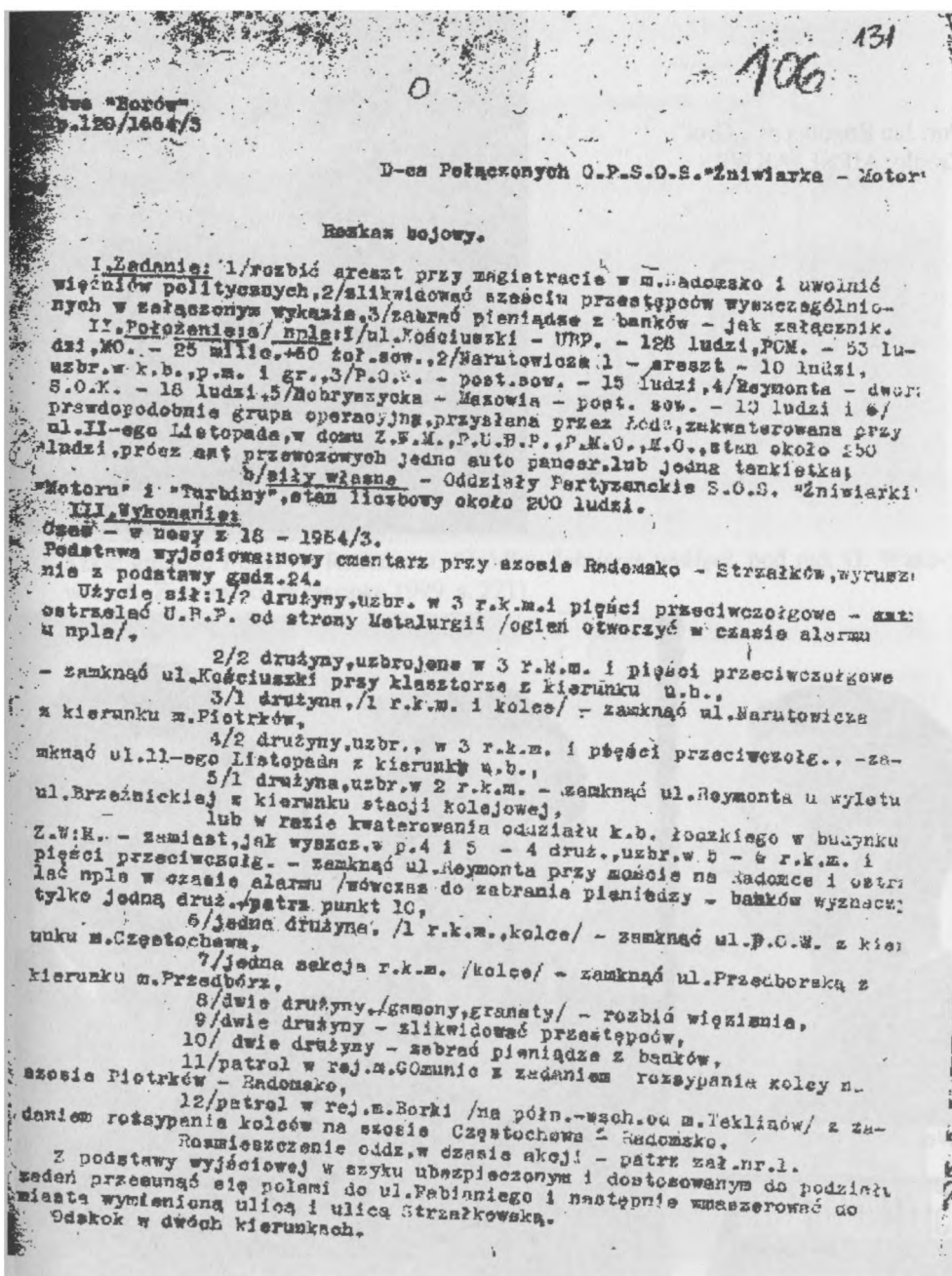
Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi rozpoczęła – jak dotąd bezskuteczne – poszukiwania miejsca zakopania zwłok kpt. „Warszyca” Stanisława Sojczyńskiego⁹⁸. Sprawę tajemnicy grobu „Warszyca” przejęły i kontynuują nowo powstałe struktury Instytutu Pamięi Narodowej, Pionu Śledczo-Prokuratorskiego w Łodzi⁹⁹.



Plan koncentracji Oddziałów KWP przed uderzeniem na Radomsko 19 IV 1946 r. oraz droga ewakuacji 20, 21 IV 1946 r. (G – „Grot”, K – „Klinga”, L – „Longinus”, T – „Tygrys” – ps. d-ców). Źródło: A.W. Gała, *KWP 1945-54*, Częstochowa 1996, s. 26

98 Pismo IPN-u do Pani Krystyny Stawowskiej z Rzejowic z dn. 24 stycznia 1997 r. AIPNŁ-Ld 078/12/96, Ko. 41/90/B.

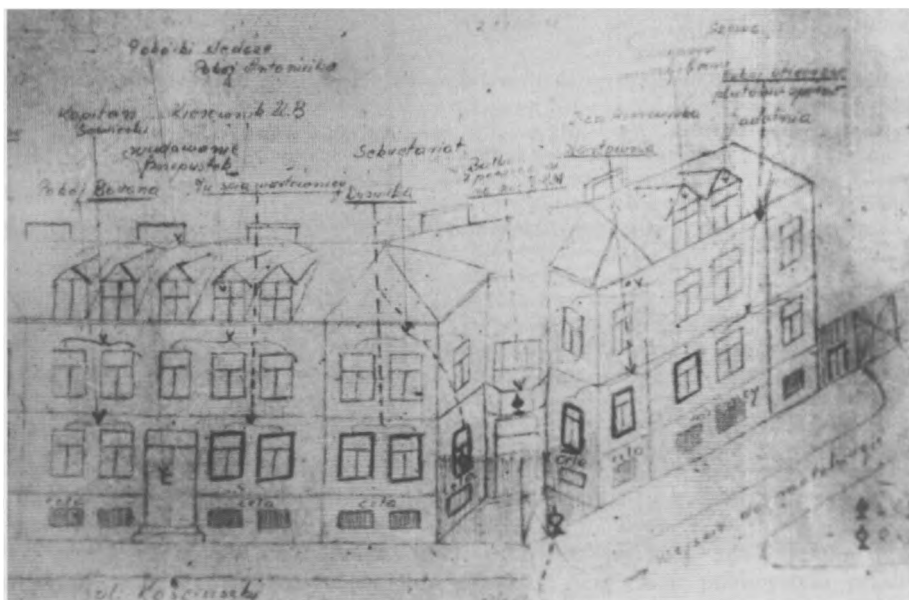
99 IPN prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa sądowego dokonanego w grudniu 1946 r. w Łodzi na dowódcy jednej z największych organizacji niepodległościowego podziemia – Konspiracyjnego Wojska Polskiego, kapitanie Stanisławie Sojczyńskim „Warszyca”. Razem ze swoimi podkomendnymi został stracony 17 lutego 1947 r. – egzekucję przyspieszono ze względu na zbliżającą się amnestię. Komunistom zależało na pozbyciu się groźnego przeciwnika politycznego. Do dziś żyją dwaj oskarżający w sprawie prokuratorzy – Czesław Łapiński i Kazimierz Graff. Zob. T. Płuzański, „Kto zamordował „Warszyca”?” – www.upr.org.pl/mazowsze/serwis/arch/publ103.htm.



Por. Jan Rogólka ps. „Grot”.
Źródło: AIPNŁ, AKWP



Fot. kpt. S. Sojczyński „Warszyc”. Źródło: Mat. operacyjne WUBP w Łodzi z 1946 r.
AIPNŁ, IPN Łd pf 12/2270



Szkic gmachu PUBP w Radomsku. (Źródło: *Żołnierze wyklęci*, pod red. G. Wąsowski, L. Żebrowski, Warszawa 1999, s. 221)

